

Dziś: 3 korpusy, 130 ochotników i 500 armat trzymają Sowieci w pogotowiu.

Numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

№. 57

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,25 gr.
Dla rob. 2,75 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr.
Poza Łodzią ogz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 27 lutego 1927 r.

CASINO

Dziś powtórzenie premiery.

Dyszający namięnością, pełen drastycznej treści, dramat Blasco Ibaneza, reżyserji Freda Niblo—twórcy BEN HURA

KUSIcielka

TO najnowszy typ patologicznej kobiety, którą cierpienia mężczyzny wprawiają w stan rozkosznej ekstazy,
TO film, obfitujący w sceny nagiego brutalizmu, jak osobliwy pojedynek na bity, maczane w smole,
TO niepowstrzymany rozpad najdzikszych instynktów mężczyzny,
TO szalejąca potęga miłości kobiety, która jest niewolnicą własnych zmysłów.

W roli tyt. pełna ognistego temperamentu, słoneczna GRETA GARBO.

Początek o godz. 1.30.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Ceny miejsc od godz. 3.30 do 5-ej 50 groszy i 1 zł.

589—

Rok założenia 1870.

Rok założenia 1870.

Zarząd Tow. Akc. Fabryki Mebli Giętych

„Wojciechów”

Warszawa, ul. Mazowiecka № 7, tel. 501-64

ma zaszczyt zawiadomić **Szanownych Odbiorców** o uruchomieniu fabryki swej w **Kamieńsku**, po kompletnej jej reorganizacji.

Sprzedaż detaliczną naszych wyrobów w Łodzi, prowadzą firmy:

A. J. Ejbuszyc, ul. Piotrkowska 20, — E. Frydberg, ul. Piotrkowska 214, — A. W. Sierakowiak
ul. Napiórkowskiego 9.

Rok założenia 1870.

Rok założenia 1870.



Dziś i dni następne

„Najukochańsza żona Maharadży”

Monumentalny dramat egzotycznej miłości i poświęcenia w 12 aktach.

W rolach głównych **Gunnar Tolnaes i Karina Bell.**

Na pierwszy seans od g. 3—5 pp. wszystkie miejsca balkon. zł. 1.—, parter, zł. 1,50. 597—

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Od marca rozpoczynają się nowe komplety
Informacje na miejscu lub Ewangelicka 17.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 lutego 1927 r.

Quo Vadis...?

Dramat w 14 akt. plg. nieśmiertelnego arcydzieła Henryka Sienkiewicza przystosowany do polskiego ekranu pod kier. literackim Stanisława Sieroszewskiego.

Mieszkanie

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ POSZUKUJ SIĘ WPROST OD GOSPODARZA NATYCHMIAST. POKÓJ UMEBLOWANY, Z NIEKREPUJĄCEM WEJŚCIEM POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „MIESZKANIE” DO ADMINISTRACJI „ROZWOJU”.

W dniu Imienin
Czełgodnemu Kierownikowi
Miejskiej Szkoły Doksztal-
cującej Zawodowej Nr. 7
p. Aleksandrowi Brojerskiemu
szczerze życzenia składa
III-ci kars.

Restauracja
„Biały Bar”

Konstantynowska 5, tel. 42-11.

— poleca —
smaczne obiady po zł. 1.20.

W czwartki i niedziele

FLAKI.

Codziennie koncert.
Za obsługę procentu się nie dolicza.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 540

D Z I Ś. D Z I Ś.

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności
Przepiętne epokowe arcydzieło filmowe

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

W rolach głównych:
Przedwcześnie zmarły najgenialniejszy artysta
Rudolf Valentino i Alice Terry.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie
seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g.
2 do 5 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p.
I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa 25 lutego.

Wczoraj, w 15 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 14-ej
loterii państwowej, główne wygrane padły na
5.000 zł Nr. 32776.

Po 3.000 zł Nr. 10819, 60203.

Po 2.000 zł Nr. 12433, 31136, 37412 38855 39618

41520 47326 71638.

Po 1.000 zł Nr. 11478 23489 25340 39688 43906

45673 78760 78972.

Po 600 zł Nr.: 18176 23201 23996 37289 46134

65149 68336 69241 73428.

Po 500 zł Nr.: 852 1426 1481 4472 5003 12857

14048 21622 22711 37110 40091 43273 50425 50795 53421

57806 59156 63506 72028 72386 73614 76027 76821.

Warszawa 26 lutego.

Dzisiaj, w 16- dniu ciągnięcia piątej klasy 14-ej
10.000 zł Nr. 6385

3.600 zł Nr. 9394

Po 2.000 zł Nr. 34823 39016 67326.

Po 1.000 zł Nr. 10454 17593 24977 27119 36476

41065 42929 49256 51541 67503 69293 78234.

Po 800 zł Nr. 12953 18020 25850 34052 35888 42377

54348 67194 71593.

Po 500 zł Nr. 68 12027 145826 16635 23297 24832

40718 41051 43525 52221 53204 64566 65583 69371 60179

70446 75448 77507.

—oOo—

**PRZYGOTOWANIA DO OBRONY
SZANGHAJU.**

Szanghaj, 26-2 (pat)

Pociągi wiozące wojska przybywają
tutaj nieustannie z Nankinu. Dzisiaj wieczorem
oczekiwane jest przybycie Sun-Szuang-Fan
ga ze sztabem oraz pociągów z amunicją. Sy-
tuacja w dzielnicy zagranicznej jest na ogół
spokojna. Władze japońskie i amerykańskie,
jak się słychać, nie zamierzają obecnie rozmiesz-
czać wojsk na linii obronnej.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy W. P. Klientów, że biuro nasze z dniem 28 lutego
r. b. zostało przeniesione na

ul. Piotrkowską № 152.

Jednocześnie polecamy nasze produkty naftowe:

benzynę, naftę, olej gazowy, oleje specjalne do maszyn,
smary Tovitote'a, parafinę i świece.

Przedstawiciel Państw. Fabryk
Olejów Mineralnych w Drohobyczu
„Polmin w Łodzi”

ul. Piotrkowska 152, tel. 6-27.

„Niech żyje Republika Francuska”!

Z pobytu parlamentarzystów polskich w Strassburgu.

Strassburg, 26-2 (pat)

W czasie śniadania, wydanego na cześć
delegacji polskich parlamentarzystów, po de-
putowanym Capgrasie przemawiał prefekt
miasta Bormee, witając w imieniu rządu
francuskiego delegację polską.

Po prefekcie zabrał głos senator Ki-
niorski, oświadczając, że delegacja parlamen-
tarzystów polskich pragnęła przekroczyć gra-
nicę francuską od strony Alzacji, która cier-
piała tak długo pod jarzmem niemieckim,
aby wobec niej przedewszystkiem zama-
nifestować swoje sympatje.

Senator Kiniorski zakończył przemó-
wienie okrzykiem: „Niech żyje Republika
Francuska!”

Ostatnie przemówienie wygłosił sena-
tor Szebeko, dziękując mówcom za słowa
sympatji i życzliwości dla Polski.

Następnie delegacja przyjęta była w
ratuszu, gdzie w imieniu rady miejskiej powi-
tał parlamentarzystów Poirot, zaznacza-
jąc, że jest szczęśliwy, iż może przyjąć dele-
gację polską w domu, w którym dzisiaj na
powrót zapanował duch wolności. Lud alza-
cki pamięta o poparciu udzielonym przez

członków parlamentu polskiego deputowa-
nym alzackim, kiedy w r. 1874 ich mandatar-
jusz uroczyście protestował przeciwko anek-
sji Alzacji i Lotaryngji. O tem nie zapomnie-
liśmy i oto później deputowani polscy, wau-
cząc o zachowanie języka polskiego, znaleźli
u swego boku deputowanych alzackich,

Z kolei zabrał głos poseł Lieberman,
który poruszył sprawę emigrantów polskich,
znajdujących gościnność w Strassburgu oraz
zaznaczył, że dzisiaj, gdy Polska stała się nieza-
leżnym państwem, dawna przyjaźń z Francją
będzie przechowywana z czcią. Niezależnie
od traktatów zawartych przez rządy obu
państw młoda demokracja polska łącznie z
demokracją francuską będzie szła wiernie
drogą republiki i jej szlachetnych idei, pracu-
jąc bez przerwy nad utrwaleniem pokoju i
nad rozwojem wspólnych uczuć, które, łą-
cząc Francję i Polskę, stanowią jedną z naj-
ważniejszych sił motorowych Europy.

Ostatnie przemówienie wygłosił kon-
sul polski Mieduszyński, dziękując miastu
Strassburgowi oraz izbie handlowej za gorące
i pełne sympatji przyjęcie, jakie zgotowano
przedstawicielom Polski.

Ochrony krajowego rynku pracy

Domaga się Państwowa Rada Emigracyjna

Warszawa, 26-2 (pat)

Dnia 26 b. m. w Ministerstwie Pracy i
Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie
Państwowej Rady Emigracyjnej. Obradom
przewodził pan Minister Pracy i Opieki
Społecznej dr. Jurkiewicz. Tematem obrad
była emigracja sezonowa do Niemiec, pro-
jekt Towarzystwa Kolonizacyjnego w spra-
wie emigracji rolnej do Francji oraz kwe-
stja osadnictwa w Peru. Rada wypowiedzia-
ła opinię, że polsko-niemiecki układ prowizo-
ryczny z dnia 9 grudnia 1926 r. nie uwzględ-
nia w dostatecznej mierze interesów robotni-
ków polskich i nie zapewnia im bezpośred-
niej opieki konsularnej. przy dalszych roko-
waniach należy bezwzględnie domagać się u
zpełnienia braków prowizorjum.

Pozatem Rada Emigracyjna wyraziła
pod adresem rządu prośbę, aby w dalszym
ciągu energicznie interwenjowała przy wyda-

łaniu robotników polskich z Niemiec oraz
wypowiedziała się za jaknajszyczeńszy wpro-
wadzeniem w życie dekretu o ochronie krajo-
wego rynku pracy, zwłaszcza wobec obywateli
tych państw, które ograniczają u siebie
możność zarobkowania polskich robotników.

Dalej Rada, po zaznajomieniu się z
dotychczasową działalnością Towarzystwa
Kolonizacyjnego, wyraziła opinię, że zamie-
rzona akcja w sprawie kolonizacji rolnej we
Francji jest celowa i zasługuje na poparcie.

W końcu rada uznała za wskazane
wstrzymanie wszelkiej emigracji do Peru do
czasu zbadania terenów kolonizacji przez fe-
deracyjną komisję, wysłaną przez rząd dla zba-
dania warunków klimatycznych i zdrowot-
nych tych terenów.

Warszawa i Kraj

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju“)
Warszawa 27-2

Zjazd Syndykatu dziennikarzy pomorskich

Odbył się w Grudziądzu zjazd dziennikarzy pomorskich, zrzeszonych w Syndykacie. Prezes komisji Syndykatu, ks. kanonik Lukaszkiwicz, wniósł o udzielenie absolutorjum zarządowi. Wniosek — mimo częściowej opozycji — przyjęto. Uchwalono, że wybory do nowego zarządu odbędą się dopiero na przyszłym zjeździe Syndykatu. Zjazd ten odbędzie się w Gdańsku jeszcze w rb. Wieczorem odbył się bal Syndykatu dziennikarzy.

Kurtuazyjny Kuryłowicz

Litewskie Towarzystwo oświatowe „Ritas“ uzyskało pozwolenie na urządzenie przez agronoma Kuryłowicza szeregu odczytów publicznych w powiecie święciańskim w języku litewskim o mleczarstwie, hodowli bydła i na podobne tematy rolnicze. Odczyty odbywać się będą wyłącznie w gminach, zamieszkałych przez ludność litewską.

Po pożarze fabryki kabli

Spalone zakłady przemysłowe, produkujące kable i przewodniki elektryczne, znajdujące się w Kałużkach, pod Bydgoszczą, zostaną wkrótce odbudowane. Odnośne starania zostały już rozpoczęte, za inicjatywą „Siły i Światła“; oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Towarzystwo akcyjne „Kabel Polski“ opracowuje już plany mających na nowo powstać budowli.

Rauscher wyjechał do Berlina

Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Niemiec p. Rauscher wyjechał na kilka dni do Berlina. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. Pannwitz, radca poselstwa.

O sprowadzenie zwłok gen. Bema

Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu odbyło się zebranie obywatelstwa w sprawie udziału Krakowa w prowadzonej przez główny komitet w Tarnowie akcji sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju. Wybrano ścisłejszy komitet organizacyjny na czele którego stoją członkowie prezydium miasta.

Przedłużenie sezonu martwego.

Wczoraj podpisany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej dekret przedłużający dotychczasowy, tak zwany martwy sezon, z sześciu na 10 tygodni. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

Z Banku Rolnego.

Do Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego wszedł z ramienia Ministerstwa Skarbu pan Stanisław Starzyński, dyrektor departamentu personalnego ministerstwa skarbu.

Za zbrojny napad z chęci zysku.

Wyrokiem Sądu Doraźnego w Wilnie z dnia 15 lutego rb. zostali skazani na karę śmierci: Julian Baranowski, lat 26 i Jan Krywas, lat 24 oraz na bezterminowe ciężkie więzienie Jan Przyjemski, lat 27 za zbrojny napad z chęci zysku.

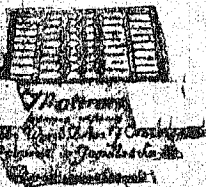
P. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ulaskawienie Juliana Baranowskiego (który strzelał do Komarowicza), natomiast darował w drodze łaski życie Janowi Krywasowi, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

POBORY KOMISARZA.

Gdańsk 26-2 (aw)

Pobory służbowe wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ustalone zostały na 185 tysięcy franków złotych rocznie.

Koszty utrzymania placówki Ligi Narodów w Gdańsku ponoszą w równych częściach rząd polski i Gdańsk.



Z „raju“ sowieckiego.

4 korpusy i dywizja międzynarod. ochotników

W sile 130 tys. żołnierzy i 500 armat stoi w pogotowiu na Syberji

Wiedeń, 26-2 (pał)

„Neues Wiener Journal“ zamieszcza informacje pewnego fabrykanta austriackiego, który bawił w Rosji i na podstawie wiadomości zaczerpniętych z miarodajnego źródła donosi, że na Syberji i w Turkiestanie trzymana jest w pogotowiu wojennem wielka armia czerwona, składająca się z 4ch korpusów oraz dywizji międzynarodowych ochotników w sile 130 tysięcy żołnierzy i zaopa-

trzona w 500 armat.

W czasie manewrów letnich w r. 1926 kierowali techniczem wyszkoleniem tej armii oficerowie niemieccy. Równocześnie 20 tysięcy oficerów sowieckich ćwiczyło wojsko kantonkie. Przy pomocy Azji sowiecy zamierzają podbić Europę.

Tajne sprawozdania, znalezione na wiosnę 1926 r. w Szanghaju, zapowiadały na rok 1927 wielkie powstanie w Indjach.

Samorzutna likwidacja hurtków.

Ludność broni się przeciw powodzi broszur.

Wilno, 25-2 (tel. wł.)

Na terenie powiatu postawskiego odbywa się masowo i samorzutnie likwidacja hurtków. Członkowie zarządów hurtków, jak również zwykli członkowie tej organizacji, zwracają legitymacje i akta hromady i oświadczają przytem, że do organizacji wciągnięci zostali podstępnie. Do posterunku policji w Kozłowsku zgłosiła się delegacja wło-

ścian okolicznych wsi, oświadczając, że od początku 1926 r. włościanie tych wsi otrzymują bezpłatnie całe pliki białoruskich gazet wydawanych przez hromadę, mimo, że tych gazet wcale nie zamawiali ani też za nie nie placili. Delegacja prosiła o interwencję w celu powstrzymania nadsyłania tych gazet, gdyż pisma te szerzą niesnaski i kłótnie wśród ludności.

O polską pożyczkę zagraniczną

Pertraktacje z grupą Morgana rozpoczęły się

Nowy Jork, 26-2 (aw)

„New York Times“ podaje, iż potwierdza ją się wiadomości o wejściu w kontakt przedstawicieli rządu polskiego z grupą Morgana, w kwestji udzielenia Polsce pożyczki w kwocie 100 milionów dolarów.

Równocześnie inna grupa finansistów amerykańskich zamierza przystąpić do udziału w rokowaniach, celem zaofiarowania ze swej strony pożyczki na cele stabilizacji waluty w Polsce.

Z Rady Miejskiej.

Budżetu nie uchwalono

N.P.R.-owcy zerwali posiedzenie

MSZCZAĆ SIĘ ZA TO, ŻE RADA NIE UCHWAŁIŁA PENSJI DLA NOWEGO ŁAWNIKA.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało być ostatniem posiedzeniem budżetowem.

Ponieważ termin uchwalenia budżetu upływał z końcem lutego, większość radziecka musiała zabezpieczyć się przed zbyt rozległym omawianiem poprawek do poszczególnych pozycji i dlatego uchwaliła zmienić regulamin w ten sposób, że czas każdego przemówienia ograniczono do 5-ciu minut.

Wniosek o zmianę regulaminu uchwalono większością dwóch trzecich ogólnej liczby radnych.

Opozycja gorąco sprzeciwiała się uchwaleniu zmiany regulaminu, twierdząc, że ograniczenie czasu przemówień jest kępowaniem wolności słowa.

Nie pomogły jednak żadne lamenty i po uchwaleniu zmiany regulaminu w szybkim tempie skończono dyskusję nad budżetem Wydziału Zdrowotności i przystąpiono

do omówienia budżetu Wydziału Prezydjalnego i dłużej zatrzymano się nad sprawą uposażenia ławnika bez Wydziału — p. Kaźmierczaka, dla którego N.P.R. zażądała 11 tys. złotych rocznej pensji.

Koło Narodowe i Ch. D. uważały słusznie, że nie można nikomu płacić za sam tytuł i dlatego zaproponowały nowemu ławnikowi 30 złotych djety za każde posiedzenie Magistratu.

Słusznego stanowiska Koła Narodowego i Ch. D. nie uznała jednak N.P.R. i zażądała zarządzenia przerwy na omówienie postawionych nowemu ławnikowi warunków.

Sam zaś ławnik Kaźmierczak ogłosił z trybuny, że nie chce łaski Koła Narodowego i Ch. D. i odrzuca proponowane mu wynagrodzenie.

Zarządzona przerwa przeciągnęła się przeszło godzinę, a po niej N.P.R. opuściła salę, stwarzając brak quorum. (Go-wski)

Z Kościołem czy przeciw Kościołowi.

Na marginesie bezceństw t. zw. sanacji moralnej.

Łódź 26 lutego.

Dnia 14-go bm. osobny wysłannik wręczył Ojcu Świętemu w Watykanie odręczne pismo p. Prezesa Rady Ministrów, a w tydzień potem z kół najżarliwszych jego zwolenników padają takie niesłychane napaści na Kościół.

Z prasy.

Dnia 14 lutego br. Szef Rządu polskiego wysłał przez specjalnego posła list do Ojca Świętego. Ponieważ uzyskał w następstwie tego kroku specjalne błogosławieństwo, należy przypuszczać, że list wzmiankowany uzyskał aprobatę Jego Świątobliwości.

W ośm dni później, dnia 22 bm. znajduje się niechywała napaść na Kościół i Religję Katolicką, w „Głosie Prawdy”, a więc w organie, o którym słusznie pisze w „Warszawiance” pos. Stronicki:

„Głos Prawdy” jest pismem, które powstało pod wezwaniem imienia p. Piłsudskiego, stale mieni się najbliższem osoby i polityki obecnego Prezesa Rady Ministrów, zasila swymi współkierownikami, jak p. Miedziński, skład Rządu, oczywiście nie bez wzajemnego i wcale widocznego zasillania szczególnymi względami”.

Jak to rozumieć?

Pytanie to jest dwu-kierunkowe.

W jednym kierunku odnosić się musi do Szefa Rządu, i pozostać.. bez odpowiedzi, jak to zwykliśmy czynić już dziewiąty miesiąc, w podobnych wypadkach nie wiedząc czy... to będzie chłopiec czy dziewczynka

W drugim kierunku odnosi się do „Głosu Prawdy”, a tutaj odpowiedź na pytanie jak to rozumieć, staje się jasną: jest to spotęgowany atak masonerii na Kościół i Religję.

Czem spowodowany?

Wyraźny zwrot ku religii szeroki mas, nie dawno bardzo uroczyście w kraju obchodzoną rocznicę V. Koronacji Papieża, zeszłoroczny Zjazd Katolicki, odezwa Ks. Arcybiskupów i Biskupów; List Pastorski z dn. 11 bm. ks. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego.

J. Em. Kard. Kakowskiego do wiernych o potrzebie Ligi Katolickiej a ostatnio krótka odezwa Ks. Prymasa do duchowieństwa, napawają strachem tajne organizacje wolno-mularskie, o wpływy na naród i Rząd.

Jakiego rodzaju są napaści w organie p. Stpiczyńskiego, który, jak zeszłego roku, pisaliśmy, został na Kongresie w Bukareszcie podniesiony o jeden stopień w hierarchii maśońskiej, za antyreligijną działalność w Polsce oświećla następujący ustęp rzeczzonego, naczelnego organu Sanacji Moralnej:

Ciężki to bardzo problem w kraju, posiadającym analfabetyzm w tak wielkim stopniu. Wszak każda baba półdzikiej wsi i każdy chłop odprawiający trzy razy do roku pielgrzymkę do miejsc „świętych” — z cudów słynących — jest naturalnym sprzymierzeńcem Rzymu i Konkordatu. A sprzymierzeńców tych Rzym ma wiele milionów na ziemiach Rzeczypospolitej, więc nie brak mu poparcia „moralnego”. Niestety, nie brak mu również podparcia materialnych, a co gorsza potrafi on wygrywać słamazarstwo naszych polityków „postępowych”, dość, że kierują się w polskiej szkole, w polskim życiu społecznym aż do bankowości włącznie. Ludność coraz silniej odczuwa ciężar stopy żelaz-

nej, burzy się i uraga. 90 proc. odpowiada na naszą ankietę żądając ukrócenia rozwieszanej „kleromachji rzymskiej” w polskim życiu narodowym. Nawet monarchiści, kobiety pobożne, uczestniczki naszej ankiety, wołają:

Przez z władztwem czarnych sutann w szkole i urzędzie, w obyczajach naszych w małżeństwie i polityce!

Spółceństwo katolickie i polskie musi raz nareszcie energicznie zareagować i protestować przeciw wszelkim publicystycznym bezceństwom skierowanym na religię znakomitej większości narodu, który art. 114 Konstytucji zapewnia naczelne stanowisko w państwie.

Niestety dotąd katolicyzm u nas, szczególnie w prasie narodowej i w warstwach t.

zw. inteligentnych narodu, jest raczej formalną tradycją aniżeli potrzebą ducha i czynu, raczej czechem słowem aniżeli czynem, lub jak słusznie mówi w swym liście Pastorskim ks. kard. Kakowski: „kaleką katolicyzmu”.

Należy przystąpić do czynu, zorganizować Ligę Katolicką, której sieci muszą pokryć najmniejsze zakątki Rzeczypospolitej, Liga Katolicka winna być tym plugiem, którym orać należy zachwaszczone zagony kultury polskiej, oczyszczać je z octów materjalizmu i deprawacji hodowane z lubością przez wolnomularstwo i zasiać czyste ziarno Etyki Katolickiej, która rozwijając się może tylko podnieść poziom moralny społeczeństwa.

inż. K. Folkierski.

„Gen. Haller jest jednym z najlepszych synów Polski”.

Tak powiedział Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki

DO PRZEDSTAWICIELI STOW. WETER. ARMJI POL.

W amerykańskim „Dzienniku Chicagowskim” ukazała się korespondencja w której przedstawiciel amerykańskiego Stow. Weteranów Armji Polskiej opisuje swą rozmowę z Prezyd. Rzeczyposp. Mościckim Przedstawicielem ameryk. Stow. Wet. Ar. Pol, przyjęci byli na audjencji w związku z projektowaną wycieczką całego stowarzyszenia do Polski.

(Oto jeden ustęp z opisu pobytu i rozmowy przedst. Stow. Wet. Ar. Polsk. u Prezydenta Rzeczypospolitej.)

Rozpoczęła się rozmowa. Przedstawicielem Prezydentowi cel naszej wizyty.

Prezydent bardzo się interesował sprawą wycieczki Stow. Weteranów Armji Pol. do Polski i rad słyszał o wszystkich przygotowaniach do niej. Następnie obiecał nam, iż przyszłe zaproszenie do Polonji, zachęcające do wzięcia udziału w wycieczce z Weteranami (Zaproszenie to ukazało się w oficjalnym organie Stow. Wet. Armji Pol. miesięczniku „Weteranie”) Prez. Mościcki wypytywał się następnie o stosunki i życie Polonji amerykańskiej, które, jak zaznaczył „bardzo go

interesują i stara się ją poznać gruntownie”. Na pytanie prezydenta opowiedziałem szczegółowo, naszą pracę w Stow. Weteranów, od samego początku. Opowiadanie to widocznie bardzo interesowało Prezydenta gdyż przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by wycieczka Stow. Wet. Armji Pol. w dziesięcioletnią rocznicę rekrutacji tej armji doznała jaknajlepszego i najwspanialszego przyjęcia w całej Polsce.

Ze względu na panujące stosunki polityczne zapytałem Prezydenta, czy rząd nie będzie miał nic przeciw wysunięciu generała Hallera na honorowego prezesa komitetu przyjęcia naszej wycieczki.

— Panie — odpowiada Prezydent — Ja wogóle dziwię się, iż panowie przedstawiają ci tę kwestję. Gen. Haller, pomimo, że dzisiaj znajduje się w stanie spoczynku, to jednak jest człowiekiem zaufania honoru i jednym z najlepszych synów Polski, Polakiem i patriotą i nikt nie może mieć nic przeciwko Generałowi. Możecie Go panowie poprosić o to, przyczem możecie w zupełności liczyć na nasze poparcie.

Porażka obozu sanacji

Na walnym zjeździe inwalidów

Obóz sanacji moralnej szczególną opieką otoczył związek inwalidów, licząc, iż dzięki tej organizacji uzyska przy wyborach wpływowego sojusznika. Dlatego też podjęto na terenie związku ostrą kampanję przeciwko czynnikom, które nie szły na lep hasel sanacyjnych. Szczególnie ostro zaatakowano prezesa związku p. Kantora, który przez dłuższy czas miał stałą rubrykę na łamach „Głosu Prawdy”. Walną batalję miano przeprowadzić na zjeździe związku, który od niedziałku obradował w Krakowie.

Sanatorzy zgłosili wniosek o wyrażenie zarządowi votum nieufności, ale wniosek ten upadł 483 głosami przeciwko 12, pomimo gwałtownej agitacji sanatorów, którymi kiero-

wał specjalnie na zjazd przybyły pos. Polakiewicz. Najkiasyczniesze było głosowanie przy wyborze nowego zarządu. Lista sanatorów sromotnie przepadła, tak że nawet kandydatura pos. Polakiewicza się nie utrzymała. Na tomiasz sukces odnieśli zwolennicy kierunku nieuprawnienia polityki, prowadzeni przez przewodniczącego Kantora.

W skład nowego wydziału wykonawczego weszli, według największej ilości głosów pp. Ludwik Stachecki (Poznań), Marjan Kantor (Małopolska), Mieczysław Jakubowski (Warszawa), Bolesław Kilkiewicz (Małopolska) Sławomir Rosochacki (Warszawa), Antoni Gotowała (Inowrocław), Aleksander Dackow.

Wyznawcy swastyki.

Dlaczego Kapituła wileńska nie wzięła udziału w pogrzebie Basanowicza.

Łódź, 26 lutego.

Sanatorzy mają tupet nielada. Radziby oni wszystkim doradzać, wszystkim wskazywać drogę, każdego prowadzić do celu, to jest do obozu sanacyjnego. Wciąż prawią o moralności, o umoralnieniu społeczeństwa, o miłości do mniejszości narodowej, szkalują każdego, kto nie chce stać się powolnym narzędziem w ich rękach. Co jednak charakterystyczne, że najbardziej może za sanacją i twórcami jej gardzą żydy, że żydy pierwsze grają skrzypce w prasie obozu sanacyjnego, i że te żydy pozwalają sobie nawet na dawanie rad duchowieństwu katolickiemu.

Typowym tego przykładem jest ostatnie wystąpienie niejakiego Z. Zanozińskiego na łamach żydowskiego „Kurjera Wileńskiego” (15 tys. subsydjum rządowego pobiera ze Skarbu na swe utrzymanie). Owóż ów Zanoziński wyrwał się z zacietem po tępieniu kapityły rz. kat. w Wilnie za to, że kapituła ta, poza jednym tylko ks. Miłkowskim, nie wzięła udziału w pogrzebie niedawno zmarłego ś. p. Jana Basanowicza. Zanoziński uzurpując sobie prawo moralizatora i „nauczyciela” gromi z ogromną swadą kapitułę za ten czyn „poucza” ją, jak ma postępować żeby się żydowskiemu „Kurjerowi” nie na raził i zapytuje: jakie to przyczyny wpłynęły na nieobecność kapituły wileńskiej na nieobecność na pogrzebie zmarłego szowinisty litewskiego i moskalofila potrochu.

Odpowiedź na tę niecną napaść i należytą odpowiedź daje sanatorskiemu moralizatorowi „Dziennik Wileński”, który w dniu 23 lutego ogłosił treść 2-oh listów pisanych przez ś. p. Basanowicza do „dyrektora departamentu wyznań obcych Władimierowa”. Listy te noszą daty: 2.X 1907 r. i 1.VIII 1908.

W pierwszym z tych listów czytamy dosłownie:

„Z powodu usunięcia ze stanowiska b-pa Roppa, przynoszę panu w imieniu licznych Litwinów najszlachetniejszą wdzięczność. Środek radykalny, który zastosowano do niego — widzialnej głowy naszych polonizatorów — podziela trzęsawicę na całą polską demokrację narodową. Jednak — co też Panu dobrze jest znane — z usunięciem pana Roppa z diecezji, duch polski katolicki, który w niej panował i ofiarą którego stał się biskup wileński, jeszcze nie zmieszany; a jeżeli zarząd diecezji pozostanie po dawnemu w rękach takich narodowo - demokratycznych fanatyków jak różni Frackiewicz, Sadowscy Kuczwowscy i inni przełaci r. k. Kapituły, u nas wszystko zostanie in statu quo ante. Litwini i Białorusini nie wywalczą wprowadzenia ich mowy oficjalnej do nabożeństwa dodatkowego, język polski panować będzie wiecznie w kościołach naszych i polonizować ludność: pokoju i zgody nie będzie w diecezji. Jedyny środek, który mógłby wybawić lud nasz od przymusowej polonizacji zawiera się, według mego zdania, w tym, ażeby rząd uznał oficjalnie w Watykanie diecezję wileńską jako litewską, a taką była ona od czasów wprowadzenia chrześcijaństwa u nas w Litwie i wygłosił zasadę, że jej biskupem winien być nie Polak, lecz rdzenny Litwin posiadający język ludności litewskiej. Biskup litwin jako nie należący do polskich partii politycznych, bez wątpienia mógłby bardziej obiektywnie stosować się do religijnych potrzeb litwinów i białorusinów, nie ulegając naciskowi Kapituły, która, jak też i wychowanie alumnów, trzeba było z czasem zreorganizować, usuwając z niej ultrapolskie elementy i ducha nietolerancji”.

W liście następnym z dnia 1.VIII 1908 r. Basanowicz pisze do Wsiewołoda Włodzimierowicza, iż „zniszczenie kapituły wileńskiej zrobiło nawet wśród duchowieństwa litewskiego bardzo dobre wrażenie. Tymczasem zewsząd dają się słyszeć gorące pragnienia, ażeby członkowie tej Kapituły nie byli przywrócić do swych praw, inaczej bowiem nowej polityki kościelnej u nas, w sensie uspokojenia ludności i wprowadzenia w nabożeństwach dodatkowych języków litewskiego i białoruskiego, spodziewać się nie można od tych sfanatyzowanych nacjonalistów polskich. Kapituła w danym składzie będzie jak dawniej prowadzić przy udziale kościoła propagandę polską. Jedyny w mem mniemaniu środek dla odnowienia ducha w zarządzie diecezji wileńskiej to wybór nowych członków do Kapituły, w której na razie, dla braku całkowicie kapłanów białorusinów, litwinów swą liczbą nie powinni ustępować polakom.”

Zrozumiałą jest rzecz, iż wobec posiadania przez kapitułę wileńską dowodów tak oczywistej winy Basanowicza, Kapituła ta odmówiła swojego udziału w pogrzebie moskalofila, działającego na szkodę i Kościoła rzymsko-katolickiego i polskości

wogóle; nie odmówiono mu jednakże pogrzebu chrześcijańskiego.

Warto jednakże przyrzeć się sylwetce autora napaści na Kapitułę wileńską, Zanozińskiemu. Najlepiej chyba ilustruje go sam „Kurjer”, który w rubryce „Z sądów” pisze:

„W dniu wczorajszym w Sądzie Pokoju zaszedł wysoce charakterystyczny incydent. Jako świadek zeznawał p. Zygmunt Zanoziński.

— Pan — katolik?

— Nie.

Wyczekujące milczenie.

— Wyznają naukę Chrystusa.

— Rodzice pana — katolicy?

— Tak, lecz okoliczność ta świadczy raczej o krzywdzącym człowieka narzuceniu mu już w zaraniu jego życia religijnych przekonań.

— Więc, właściwie.

— Pojęciowo jest moje wyznanie zbliżone do staro-chrześcijańskiego. Termin, któryby najściślej pokrywał sobą to pojęcie, nie jest ani obcozajowo, ani ustawowo ustalony; najwłaściwszą, definitywną byłoby — wyznanie Chrystusowe.

Genetycznie najbliższym tego pojęcia symbo-

tem byłby znak krzyża — swastyki

— Zamiast przysięgi złoży pan pod rygorem odpowiedzialności sądowej przyrzeczenie, że zgodnie z prawdą zeznawać będzie.

W aktach sądowych zapisano: Zygmunt Zanoziński, wyznania Chrystusowego w staro-chrześcijańskim znaku krzyża—swastyki”.

Po przeczytaniu powyższego „Dziennik Wileński” powiada, że chciałoby się odpowiedzieć: „odpuść mu Panie, bo sam nie wie, co... plecie”. W dalszym ciągu „Dziennik” tłumaczy i poucza „wyznawcę Chrystusowego w staro-chrześcijańskim znaku krzyża—swastyki”, że swastyka jak powszechnie wiadomo pochodzi z czasów przed Chrystusem Panem prawdopodobnie z Indji i symbolizowała podobno koło słoneczne, więc była godłem pogańskiego kultu słońca; z krzyżem Chrystusowym nie wspólnego niema. I taki pan „w staro-chrześcijańskim znaku krzyża—swastyki” ośmiela się nazajutrz w tym samym „Kurjerze” pouczać Kapitułę, jak należy „wnieść się na wyżynę, z której czystą, ideową działalność człowieka sankcjonują właśnie nauka Chrystusa”.

A. Z.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Hocki klocki marjawickie

Na potwierdzenie faktu że sekcje marjawickiej coraz jest ciasniej, zanotować należy za „GAZETĄ WARSZAWSKĄ PORANNĄ” następujący znamieny fakt:

„Biskup” marjawicki Próchniewski z Łodzi odwiedził w Warszawie metropolitę prawosławnego Dionizego i wręczył mu w imieniu kościoła marjawickiego w Polsce list z prośbą o uznanie wyznania marjawickiego przez cerkiew prawosławną w Polsce, jako wyznania pewnej części wyznawców kościoła wschodniego. Ponieważ zadośćuczynienie tej prośbie będzie wymagało szeregu decyzji o charakterze zasadniczym, przekazał metropolita Dionizy całą sprawę do rozpatrzenia obradującej obecnie w Warszawie sesji synodu cerkwi prawosławnej w Polsce.

Po akcesie „kościółka narodowego” do prawosławia, jest to już drugi wypadek szukania przez sekciarzy opieki w cerkwi prawosławnej. Rzecz oczywista, iż występowanie pod firmą prawosławia, ogromnie ułatwia sekcjarzom ich działalność, stosunek do władz itd.

Kto zrozumie...

„RZECZPOSPOLITA”, omawiając ostatnie debaty w komisji administracyjnej nad ustawodawstwem samorząd. i chęć przeszwarcowania przez rząd swojego projektu, pisze:

Zamalało jeszcze Rządowi sukcesów komunistycznych w Pruszkowie i innych miastach.

„Opuszczone spodnie”

Szalone rozporządzenie starosty z Sokolowa

Do Sokolowa miał zjechać na lustrację wojewoda Zawistowski. Ta zapowiedziana wizyta wprowadziła pana starostę w stan niezwykłego podniecenia. A ponieważ pan starosta jest surowym obserwatorem form towarzyskich, więc wydał do podległej mu ludności okólnik urzędowy (L.dz. 1851 Star.), że ktokolwiek zgłosiłby się do pana wojewody podczas jego pobytu w Sokolowie na audjencję, „musi się zjawić w czarnym ubraniu z opuszczonymi spodniami”.

Okólnik ten wywołał w całym obwodzie pana starosty niesłychaną konsternację.

Obywatele poczuli się pytać, zaco mają panu wojewodzie wyrządzać taki despekt i czy pan starosta przyjmuje na siebie skutki karne za podobny krok...

Z biedą temu i owemu wyjaśnił pan starosta, że tu chodzi o to, aby nogawki u spodni opuszczone były na buty, ponieważ obywatele tamtejsi z powodu tonących w błocie ulic Sokolowa na ogół nosili spodnie w butach. Tego, aby górną część spodni opuszczać podczas audjencji, pan starosta nie miał wcale na myśli.

G-aki.

Szanghaj i Polska.

„KURJER WARSZAWSKI” pisze:

Dobitnie przejawiało się to nowe ustosunkowanie sił w Europie przy decyzji Rady Ambasadorów w sprawie twierdzy niemieckiej na Wschodzie. Punkt widzenia marszałka Focha został w znacznej swej części akceptowany przez całą Radę. Anglja poprostu ustąpiła Francji w Europie, aby wzamian za to uzyskać od Brianda poparcie jej stanowiska na Dalekim Wschodzie. Łączność w tym wypadku jest jasna i nie podlega dyskusji.

Jeśli więc w tego rodzaju okolicznościach Niemcy rozpoczynają wyraźny zatarg dyplomatyczny z Polską, to sytuacja nasza bynajmniej groźna nie jest. Jak się Francja odnosi do ich poczynań, dobitnie widać z głosów pism paryskich wszelkich odcieni, stojących bezwarunkowo po stronie Polski. A nie należy właśnie zapominać, że wobec Szanghaju punkt widzenia francuski ma dużo więcej siły w chwili obecnej od ewentualnej opinii angielskiej, która, nawiasem mówiąc, hynymniej nie zajęła wrogiego Polsce stanowiska w jej sporze z prawcowym rządem Marxa.

Niemcy zniszczyli polskie kopalnie,

Aby Austria w dalszym ciągu zaopatrywała się w niemiecki węgiel.

Z pamiętników austriackiego marszałka Conrada von Hoetzendorfa

Praga 23 lutego 1927.

Po klęsce Niemców nad Marną i po odwołaniu Ludendorfa z nad Wisły przyszedł szef austriacko-węgierskiego sztabu do przekonania, — jak sam pisze w swych pamiętnikach, — że Niemcy nie doprowadzą wojny na froncie zachodnim do zwycięskiego końca. Na froncie wschodnim ofensywa austriacka, rozpoczęta pod Limanową, nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów, albowiem Niemcy z nieznanых powodów wstrzymali swe operacje nad rzeką Bzurą, umożliwiając w ten sposób armii rosyjskiej rozpoczęcie kontrofensywy. Na Nowy Rok 1925 odbyła się w Berlinie konferencja obu sztabów generalnych, w której wzięli udział Conrad von Hötzendorf, Ludendorf, Falkenhayn i inni wybitni generałowie państw centralnych. Na konferencji tej doszło do ostrej wymiany zdań między Niemcami a Austriakami, o czym marszałek Conrad pisał, że do przyjaciela swego, barona Bolfrasa, skarżąc się na postępowanie Niemców.

Dziennik berliński „Vossische Zeitung“ przyniósł w jednym ze swych ostatnich numerów wyjątki z tych listów, będących ciekawym dowodem rywalizacji między obu sprzymierzeńcami.

Przedewszystkiem był Conrad przeciwny oddaniu oddziałów austriacko-węgierskich pod komendę niemiecką. Zarzuca Niemcom brutalny egoizm świadomą celu reklamę, mianowicie nieprzyznawanie się do własnych niepowodzeń oraz — wychwalanie drobnych zwycięstw przy równoczesnem bagatelizowaniu zwycięstw sprzymierzeńca. W dalszym ciągu skarży się na brak taktu ze strony dowódców niemieckich, kiedy to oni w głównej komendzie w Mezieres zarzucali austriacko-węgierskiemu następcy tronu narodowościowy skład armji, — skarży się też na służalcze zachowywanie się ludności austriackiej wobec Niemców. Conrad stwierdza,

że Niemcy swą klęską nad Marną zniszczyli całą podstawę wspólnej wojny. Według wspólnego planu obu sztabów mieli Austriacy rozpocząć marsz na Lublin, a Niemcy — na Siedlce, aby w ten sposób armje rosyjskie dostały się w kleszcze. Planu tego jednak nie wykonano. Niemcy, broniąc wyłącznie Prus Wschodnich, zniszczyli owoce zwycięstw austriackich pod Kraśnikiem, Tomaszowem i Komarowem. Październikowa „niemądra“ operacja Ludendorfa nad Wisłą doprowadziła do rozbicia I. armji austriackiej, zmuszając Austriaków do opuszczenia pozycji nad Sanem.

Conrad piętnuje impertynenckie zachowanie się niemieckiego ambasadora w Rzymie, Bilowa, oraz „perfidję niemiecką”, która namawiała Austriaków do odstąpienia Włochom części terytorjum. Egoizm niemiecki przejawiał się, według Conrada, nawet w drobnostkach. Niemcy zniszczyli polskie kopalnie, aby im nie uciekły sumy, które Austria co roku płaciła za węgiel pruski. We Francji zaś niszczyli olbrzymie składy cukru, aby nie cierpiał niemiecki przemysł cukrowy.

Conrad kończy swe listy ostrzeżeniem aby austriackie koła miarodajne nie dowierzały zbyt łatwo Niemcom w chwili, gdy dojdzie do rozwiązywania kwestyj życiowych.

Krwawy posiew plotki.

Proces o rozruchy w Gostyninie przed sądem apelacyjnym.

Na wokandy warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się sprawa krwawych rozruchów w Gostyninie, które rozegrały się tam dnia 22 czerwca roku zeszłego.

Zaczął się od drobnego zajścia między policjantem Wilandem a przekupką Marianną Komorowską, która w dniu targowym sprzedawała na niewłaściwym miejscu kurczęta.

Policjantowi, który ją prowadził przemocą do komisariatu, stawiała bierny opór. Za nimi ruszył tłum jarmarcznej gawiedzi.

Komorowska rzuciła się kilkakrotnie na ziemię, a że była w odmiennym stanie i zaczęła jęczeć, przeto policjant chciał ją odprowadzić do szpitala. Tłum zaczął przybierać groźną postawę.

Posterunkowy zwolnił wobec tego aresztowaną i zawiadomił o zajściu komendanta powiatowego policji oraz starostę.

Tymczasem Komorowską obejrzał lekarz i stwierdził, że nic jej nie grozi.

Wiadomość ta jednak do tłumy nie dotarła.

Przeciwnie, zaczęto rozpowszechniać plotkę, że Komorowska powiła niezwyłe trojaczki, poczem zmarła.

Wzburzony tłum, w liczbie około pięciuset osób, ruszył pod starostwo i komendę policji, gdzie przy ogłuszających wrzaskach zażądał wyda-

nia policjanta Wilanda.

Nie pomogły nic uspokajające wystąpienia starosty, inspektora Tomanowskiego oraz przybyłego specjalnie wicewojewody Łopaty.

Tłum po bezskutecznych pertraktacjach, przeprowadzonych przez delegata Adama Żołnowskiego z P. P. S. — przypuścił szturm do zatarasowanych drzwi komisariatu i wdarł się do wnętrza lokalu, gdzie zgromadzeni byli policjanci pod bronią.

Policjanci dali salwę w górę na postrochu. Z tłumy padły strzały rewolwerowe.

Następna salwa karabinów policyjnych była już wymierzona w nacierających demonstrantów.

Padło 3 zabitych i 6 rannych. Tłum rzucił się do ucieczki.

W jakiś czas potem przybyła z Płocka komenda policja, która ostatecznie zlikwidowała dalsze awantury.

W rezultacie aresztowano 56 osób i postawiono je w stan oskarżenia.

Sąd okręgowy skazał czterech prowodyrów na 3 lata więzienia, 22 oskarżonych na półtora roku, czterech na 6 miesięcy, a pozostałych uniewinnił.

Skazani zaapelowali.

Przez cały dzień wieczorajszy toczyły się rozprawy w sądzie apelacyjnym. Oskarża prokurator Kamiński, bronią adwokaci Botnar i Potok.

ROGER REGIS.

OMYŁKA.

Rozległo się delikatne pukanie do drzwi łoża. Z poza kotary wyjrzała piękna twarzyczka Nelly Smithson, która, korzystając z ostatniej pauzy podczas przedstawienia „Carmen“ odwiedziła swą przyjaciółkę Jacqueline de Luc. Obie były wysokie i szczupłe, bardzo do siebie podobne.

— Czy ci nie przeszkadzam? — zapytała Nelly, składając pocałunek na czole przyjaciółki.

— Ależ nie... Widzisz, że jestem sama jak zwykle.. Mąż nie chciał mi towarzyszyć.

— Doskonale!.. Będziemy mogły swobodnie porozmawiać..

Usiadła w głębi i patrząc uśmiechnięta mi oczyma na przyjaciółkę rzekła:

— Moja najdroższa!.. Od pewnego czasu zauważyłam w tobie pewną zmianę, jakbyś mnie unikała.. Czy gniewasz się na mnie?

— Nie..

Nelly zamyśliła się.

— Dobrze... Więc będę szersza od ciebie i powiem otwarcie.. Twój mąż stara się o moje względy. Wiesz o tem i jesteś zazdrosna, prawda?

— Ależ to plotka, zapewniam cię, Nelly!..

— To prawda, moja droga! Dlaczego nie chcesz być tak samo szczerą, jak ja? Zobaczysz, to nam pomoże..

Pani de Luc nie mogła dłużej ukrywać. Łzy stanęły jej w oczach, widząc, że zabolalo ją poruszenie tej świętej tajemnicy.

Wyszła za mąż przed kilkoma laty. Kochała Roberta de Luc i zdawało jej się, że po ślubie pozyska jego względy. Ale Robert zdradzał ją na każdym kroku. Duma nie pozwalała jej na to, by pójść w ślady męża. Starala się nie być zazdrosną.. Czasami miała wrażenie, że oboje przestali dla siebie istnieć. A jednak, tak przykro było dla niej spotkać się z tą kobietą, którą posadzała o zabranie jej męża..

Robert de Luc od pewnego czasu aż niezbyt widocznie starał się o względy pięk-

nej Amerykanki. Kursujące po mieście plotki przekonały ją, że przypuszczenia były słuszne. A teraz ta kobieta przyszła, by z niej zakpić poprostu!

Zapanowała jednak nad sobą i odpowiedziała:

— Słucham..

— Widzę, że zaczynasz być rozsądną, to ci nie zaszkodzi, zobaczysz. Przyznaję, że mąż twój stara się o moje względy. Ale czyż to moja wina?.. Zresztą, tyłu stara się o mnie.. Richard Maureont, Jacques, Mercier i inni.. Cóż ja na to poradzę, skoro mężczyźni są tacy nierozsądni.. Mąż twój nie różni się pod tym względem niczem od innych.. Chyba tylko tem, że pomimo mej zdecydowanej odmowy, nie ustępuje..

— Nelly.. Uspokój się!.. — przerwała Jacqueline, dotknięta tem wyznaniem.

— Nie przerywaj mi!.. Nigdy mu nie ulegnę. Przedewszystkiem nie kocham go a po drugie — jesteś moją przyjaciółką. Ale może to zapewnienie nie jest wystarczające, może mi nie wierzysz, chcę więc dać ci inne dowody... Pragnę twego szczęścia, słuchaj, ja

Z i e m i a t r z e s i e s i ę.

Plotki i prawdy o trzęsieniu ziemi w Bośni i Hercegowinie.

Pierwsze wiadomości o trzęsieniu ziemi w Hercegowinie i Bośni najlepiej wykazały, że dla ludzi niesumiennych niema tragedji, której nie potrafiliby wykorzystać dla swych celów. Niektóre pisma rozszerzyły sensacyjne wiadomości o katastrofainem trzęsieniu ziemi, o mnóstwie ofiar, o olbrzymich szkodach i t. d., wprowadzając tem samem w błąd i prasę sumienną, która nie podejrzewając nikogo o złą wolę, podała tendencyjnie rozszerzane wiadomości bez zastrzeżeń.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło pewne okolice w Jugosławji, wyrządziło bezwzględnie znaczne szkody, ale bynajmniej nie w takim stopniu, jak podały depesze. W rzeczywistości szkody wynoszą około 1 miliona dynarów (150 tysięcy złotych). Okolice, dotknięte trzęsieniem ziemi, są rzadko zaludnione a tych kilka osad składa się prawie wyłącznie ze starych chałup, którym nie dużo brakuje, aby się same rozleciały. Jeżeli się uwzględni, że mimo to wszystko wiele chałup pozostało nietkniętych, musi się nabyć przekonania, że katastrofa wcale nie była tak wielką, jak się pisało.

Sensacyjne kombinacje powstały przy aparatach seismograficznych, wykazujących silne ruchy taktomiczne. skorupy ziemskiej w okolicach Krasu. Obserwatorowie zapomnieli jednak, że okolice te są prawie bezлюдne i najbardziej niebezpieczne z całej Jugosławji. Nieliczni mieszkańcy „odbudowali się” w ciągu trzech dni, t. zn. pozlepiali swe domy z tych samych kawałków drzewa a na zapytanie korespondentów pism, jak wielkie ponieśli szkody,

odpowiadali, że żadnych szkód nie ponieśli, ponieważ nie do stracenia nie mieli.

Skutki trzęsienia ziemi są obecnie, tj. cztery dni po katastrofie, widoczne. Zmienił się wygląd powierzchni ziemi, niektóre strumyki znikły, niektóre mają więcej wody, w plantacjach szkód niema, ponieważ w tych okolicach prawie niczego nie uprawiają. Ofiar w ludziach też niewiele, zginęło dwoje dzieci, zabitych przez oblatujące dachówki, a kilka osób starszych doznało lżejszych poranień.

Jugosłowiańskie koła polityczne są zdania,

że prasa zagraniczna, nieprzychylna Jugosławji, tendencyjnie rozszerzała wiadomości o niebywałych rozmiarach trzęsienia ziemi, aby w ten sposób odstraszyć turystów zagranicznych od zwiedzania uroczych okolic Krasu oraz wywołać sztuczny spadek wartościowych papierów jugosłowiańskich.

Prasa jugosłowiańska wyraża swe ubolewanie, że nawet prasa krajów, pozostających w przychylnych stosunkach z Jugosławją dała się wprowadzić w błąd osobnikom, w wyolbrzym. katastrofy zainteresowanym

Rozstrzelanie ks. Dołgorukowa Bolszewicy najchętniej mordują bez rozprawy sądowej.

„Ruskoje Wremia” otrzymało z Moskwy wiadomość o tem, jakoby G. P. U. rozstrzelało ks. Pawła Dołgorukowa, który w roku ubiegłym został aresztowany w Rylsku podczas nielegalnej próby przedarcia się do Rosji Sowieckiej. Ks. Paweł Dołgorukow pochodził ze starej rosyjskiej rodziny arystokratycznej. Przed rewolucją zajmował wybitne stanowisko społeczne, był członkiem Dumy Państwowej, należał do Partji Konstytucyjno-Demokratycznej (Kadeci). Na emigracji nie brał udziału w żadnej określonej organizacji politycznej. W roku 1925 usiłował poraz pierwszy przedostać się do Rosji Sowieckiej przez Polskę i zdołał przekroczyć granicę, udając reemigranta, wracającego do ojczyzny. Władze sowieckie aresztowały ks. Dołgorukowa wtenczas na samej granicy, nie poznały go jednak i zmusiły do powrotu do Polski. W końcu

roku ubiegłego zdecydował się ks. Dołgorukow na dokonanie nowej próby, przekroczył granicę sowiecką i zdołał dojechać do Rylska, gdzie go aresztowano. Istnieją poszlaki, iż G. P. U. śledziło ks. Dołgorukowa od chwili rewelacji o jego pierwszej podróży do Rosji, wiedziało o drugiej podróży i dopuściło go do przekroczenia granicy jedynie w celu przekonania się, czy nie ma przyjaciół politycznych w Rosji. Ponieważ podróż ks. Dołgorukowa nie miała charakteru politycznego i nie miał on w Rosji przyjaciół lub pomocników, aresztowano go i przewieziono do Moskwy, gdzie osadzono w więzieniu. Pierwotnie chciało G. P. U. wytoczyć ks. Dołgorukowowi proces o nielegalne przekroczenie granicy, następnie jednak rozmyśliło się, nie chcąc ujawniać szczegółów śledzenia go poza granicami Rosji Sowieckiej. Poprostu go rozstrzelano.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

do jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — —

N A S I O N A.

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodn.) polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

którą w tej chwili podejrzewasz o chęć przy czynienia ci przykrości, chcę ci dać możliwość odzyskania wiarolomnego męża.

— Proszę cię.. Milcz!

— Jesteśmy przyjaciółkami, prawda?

Możemy przecież pomówić szczerze. Twój mąż zdradza cię, ponieważ cię nie zna.. On nie przypuszcza, ażebyś miała tyle... uczucia, no, temperamentu.. Skoro pozna twe zalety, odzyskasz go z powrotem.

Pani de Luc spuściła oczy, by ukryć zmieszanie.

— Czy nie mam racji?

— Może...

— Słuchaj dalej. Twój mąż posłał mi bilet... Zaraz... Zostawiłam go w domu... Mniejsza o to.. Pamiętam dosłownie jego treść: „Będę panią oczekiwał dzisiaj wieczorem przed operą. Wychodząc zawoła pani auto 407-97. By omylić wszelkie podejrzenia będę siedział na miejscu szofera. Włożę okulary; przyprawię sobie brodę. Udamy się do mojej willi zamiejskiej, gdzie wszystko jest już przygotowane na pani przyjęcie”. Podpisał: R. Ale on nie przypuszczał, co z tym

listem zrobię.

— Nie rozumiem.. Co chcesz zrobić?..

— Nie rozumiesz? Słuchaj! Jesteśmy tego samego wzrostu.. Przykryjesz twarz. Nikt cię nie pozna. Zawołasz auto 407-97.. Zobacysz, to ci pomoże!

Jacqueline była uradowana.

— Dziękuję ci!

— A widzisz!.. Kobiety nie powinny między sobą walczyć. Powinnyśmy się łączyć przeciwko mężczyznom. Życzę ci powodzenia! Pa!

Na sali pogasły światła. Ostatni akt opery rozpoczął się. Nelly wybiegła z łoża.

W ciągu całego następnego tygodnia przyjaciółki nie widziały się. Zniecierpliwiona Nelly wybrała się pierwsza z wizytą do pani de Luc.

Gdy weszła do jej buduaru, zastała przyjaciółkę, leżącą na otomanie. Jacqueline, ujrawszy Amerykankę, podniosła się szybko i rzuciła się jej w objęcia.

— O, moja kochana, sądzę, że jesteś szczęśliwa? — zapytała Nelly.

— Tak! Bardzo!

— No, mów.. Jak to było?

— Wstydę się...

— Ależ, moja droga.. Mnie się wstydzisz?..

Wówczas Jacqueline zaczęła opowiadać:

— Zrobiłam, jak kazałaś.. Zawołałam auto 407-97... Pojechaliśmy. Śliczny pałac.. Po chwili wszedł do salonu szofer...

— Wyobrażam sobie minę twego męża, gdy cię poznał.

— Kiedy to nie był mój mąż!.. To był Ryszard Maurevert!

Nelly podskoczyła do góry.

— Co ty mówisz? Litera „R.” wprowadza mnie w błąd! Rozumiesz teraz.. Z pewnością zaraz wyszłaś, co?..

— Nie... Zostałam, — szepnęła Jacqueline.

Zapanowało długie milczenie. W końcu Nelly wybuchnęła śmiechem i rzekła:

— No.. Może tak będzie lepiej!

SWIAT KOBIECY.

Ideał piękności kobiecej. Venus miłońska nie jest tym ideałem.

Prawdziwy reporter nie odnosi się do niczego z respektem. Ponieważ pewien młody rzeźbiarz włoski w wywiadzie opowiedział, że w osobie pewnej Hinduski odkrył ideał piękności kobiecej, że odnalazł Venus z Miło, przeto reporter jednego z dzienników paryskich udał się na wywiad do malarza van Dougen, aby się dowiedzieć, czy Venus miłońska mogłaby dzisiaj uchodzić za ideał piękności kobiecej.

Mistrz van Dougen poglądził swoją długą brodę i odrzekł kategorycznie: „Nie”. Sport i nowoczesne wychowanie, zmieniły idealny obraz kobiety. Linje jej kształtów zostały zaostrome i wyszczuplone, harmonijne zaokrąglenia, podobające się w starożytności, sztucznie są dzisiaj usuwane. Nowoczesna dziewczyna ma w swym obrazie coś młodzieńczego. Gdyby Wenus miłońska dzisiaj ożyła, to — rzekł śmiejąc się mistrz van Dougen — byłaby dla naszej generacji typem matki-karmicielki.

Tak głęboko spadła bogini piękności przynajmniej o ile chodzi o jej czar zewnętrzny. Wiele jeszcze na ten temat powiedział reporterowi mistrza van Dougen, ale z tego wszystkiego nie można jednak wywnioskować, jaki byłby zupełnie harmonijny typ piękności kobiecej, aby mógł być bez zastrzeżeń

uznany przez malarzy i rzeźbiarzy. Wszak budowa ciała może posiadać wszelkie konieczne proporcje, bez względu na to, czy dana kobieta jest tęga lub szczupła. W tej sprawie mieliby coś do powiedzenia prawdopodobnie lekarze, którzy wypowiadają się za typem nowoczesnego, oddającego się sportom dziewczęcia. Twierdzą oni, że sport wzmacnia zdrowie, a zdrowie jest w każdym

razie najpewniejszym fundamentem piękna.

Co się tyczy wskazań w tym względzie dla malarzy i rzeźbiarzy, to na uwagę i pamięć zasługuje opinia Albrechta Duerera. Napisał on „Przyglądaj się bacznie naturze i nie sądź, że mógłbyś coś lepszego wynaleźć. Twoja możność jest słaba wobec siły twórczej Boga”.

Czy małżeństwo cho zi w jarzmie?

Co powiedziała Karin Michaelis o małżeństwie

W ostatnich dniach znana literatka Północy, Karin Michaelis, mówiła we Wiedniu na temat, który jest jej specjalnością, mianowicie na temat małżeństwa. Przy ogromnym napływie publiczności przemawiała p. Michaelis blisko trzy godziny, wszystkie możliwe strony tej zawsze interesującej dziedziiny życia poruszając w ten mniej więcej sposób.

Sądzę, że jeżeli mówimy o małżeństwie, nie możemy równocześnie mówić o ludzkiej wolności. Prawie wszystkie bowiem pary małżeńskie czują się dziś jak galernicy. Zwykle mówi się, że małżeństwa są nieszczęśliwe, ponieważ mężczyzna i niewiasta przebywają zbyt wiele z sobą razem. W takim

razie małżeństwo byłoby najszcześniejsze wówczas — zauważyła z ironią prelegentka — gdyby mąż zaraz po ślubie został skazany na długoletnie więzienie, a żona mogłaby go odwiedzać tylko raz na miesiąc. Według mojego mniemania te małżeństwa są najszcześniejsze, gdzie zarówno mężczyzna, jak i niewiasta wspólnie w jakimkolwiek zawodzie pracują na utrzymanie domu. Na wsi naprzykład niesłychanie rzadko przychodzi do rozwodowych procesów. Nie dlatego ażeby tam ludzie nie mieli pieniędzy na prowadzenie zwykle bardzo kosztownych tego rodzaju sporów, ale prosto dlatego, że tak wieśniak, jak i wieśniaczka mają wspólne zainteresowanie w pracy przy gospodarstwie, która to praca ich łączy. Jest może słuszne zapatrywanie, że do małżeństwa nie jest konieczna wyłącznie miłość; wystarczy bowiem wzajemna sympatja. I to zupełnie dobrze wystarczy.

Kto wie, czy pani Karin Michaelis, zresztą znawczyni w tych sprawach, nie ma naogół słuszności. O ileż więcej byłoby szczęścia w pożyciu małżeńskim, gdyby także i kobieta nowoczesna, spędzająca tyle czasu poza domem, na wizytach, w kinach i dancingach, zajął się godziwą pracą domową i pomogła w ten sposób mężowi w dźwiganiu w każdym razie wspólnego małżeńskiego (według p. Michaelis) — jarzma.

Fryzura chłopięca

Czy zaciera urok kobiecości?

Fanatyczni przeciwnicy chłopięcej fryzury u kobiet twierdzą uparcie, że odbiera ona czar kobiecości, że nadaje kobiecie coś ostrego, coś przeciwnego jej właściwej istocie, tak, jak gdyby w „mysim ogonku” albo w przypawionym koku kryła się tajemnica kobiecości. Nie pomogą metry fałszywych warkoczy i chignonów, jeżeli kobieta nie posiada prawdziwego uroku niewieściego, a główka chłopięca promieniuje czarem kobiecości, o ile właściwością tej fryzury jest kobieta w pełnym tego słowa znaczeniu. Gdyby istotnie fryzura chłopięca miała w sobie coś przeciwstawiającego się istocie kobiecości, to napewno nie podbiłaby tak łatwo, szybko i bezwzględnie wszystkich części globu ziemskiego. Chłopięce fryzury modne są zarówno w

Warszawie jak w Paryżu, Londynie i Nowym Yorku tak i w Pekinie i Tokio.

To też fryzury chłopięce zdobyły sobie prawo obywatelstwa we wszystkich sferach i warstwach społecznych. Widuje się je na wsi, w mieście, w teatrze, w biurze, w fabryce i na dworach królewskich. Fakt jest, że fryzura chłopięca odmładza i dodaje świeżości. Każdej prawie kobiecie jest do twarzy w krótkich włosach, chodzi tylko o to, aby rodzaj chłopięcej fryzury był dostosowany do indywidualnych cech powierzchowności kobiety. Szczególnie z fryzurami typu męskiego należy być ostrożną, bo bardzo łatwo się zeszpecić. Współczesna sztuka fryzjerska daje tyle odmian fryzur chłopięcych, że można sobie pozwolić na ich indywidualizowanie.

TRENTON GALWIN.

Powrót.

Andrew Courtland skłonił się nisko.

— Sądzę, że sprawę załatwiłem pomyślnie...

Howard Sanders, generalny dyrektor podniósł się szybko i wyciągnął ku niemu rękę.

— Dziękujemy panu, Mr. Courtland. Wyratowałeś pan nas z ciężkiej opresji. Teraz jest już wszystko w porządku. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przeprosić pana za przerwanie urlopu w czasie miodowych miesięcy. Ale pod tym względem przypomina mi pan swego ojca, Obowiązek — przede wszystkim. Nie mogłem się sam zdecydować. Jeden fałszywy krok wyrzuciłby na ulicę czterystu robotników. Załatwiliśmy wspólnie tę sprawę na twoje pomyślnie i teraz może pan spokojnie...

Courtland przerwał mu ruchem ręki.

— Dobrze, panie Sanders... Dziękuję panu za słowa uznania... Za trzy tygodnie wracam z urlopu...

Za drzwiami spjrzał na zegarek, Dwaścieścia do piątej. Jeżeli się pospieszy zdąży jeszcze na pociąg. W przeciwnym razie musiałby czekać

jeszcze do jutra. Krew zatętniała mu mocniej w żyłach.

Zbiegł szybko po schodach, wpadł do taksówki i zdążył jeszcze na pociąg w minutę przed odjazdem.

Siedział sam w przedziale pierwszej klasy. Był z siebie zadowolony. Poraz pierwszy usłyszał z ust szefa słowa uznania. Gdyby Beatrycze nie namawiała go, nie wyjechałby wcale. W połowie urlopu, w czasie miodowych miesięcy, które spędzał na wsi z najukochańszą istotą na świecie — nagła przyszedł brutalny telegram Sandersa.

— „Przybyć natychmiast do Londynu. Konieczność”.

Dopiero teraz przyszło mu na myśl jak łatwo obowiązek zwyciężył miłość. A jednak, dobrze uczynił, wszystko dzięki swej ukochanej żonie, która namawiała go do tego raptownego wyjazdu.

I cieszył się znowu radością młodego małżonka, który wkrótce znowu utuli w swych ramionach młodą, kochaną żonę...

Gdy wysiadł z pociągu, cała wieś tonęła w poświęceniu księżycowej. Początkowo miał zamiar zadzwonić ze stacji do domu, by mu przysłano auto. Potem zastanowił się jednak. POCO dzwonić? Szco

fer spał już z pewnością. Zaniam się ubierze mi nie pół godziny. Courtland był dobrym piechurzem. W ciągu godziny przejdzie drogę. Autem nie zajeżdżał wcześniej. W dodatku taka piękna noc.

Zatrzymał się przed furką ogrodu. Tam w księżycowym blasku leżał jego dom. Serce zabolało mu mocniej. Czy Beatrycze spodziewa się, że dziś wróci? Na szerokiej werandzie paliła się jeszcze lampa. I w chwili gdy nacisnął klamkę, by wejść do ogrodu, z werandy rozległ się śpiew...

Słuchał z wielkim wzruszeniem. Ktoś śpiewał wyraźnie jakąś włoską pieśń o miłości... Dignął się po pierwszej zwrotce nastąpiła druga... To śpiewał jakiś mężczyzna...

Courtland cofnął się i zawadził o płot. Jagdy by ktoś sztyletem wymierzył mu prosto w serce. Najpierw śpiewała kobieta, a potem słychać było męski głos...

Skoczył do ogrodu i skrył się w cieniu murów. Nie powinni go zobaczyć. Musi ich śladu na gorącym uczynku.

Dlatego namawiała go do wyjazdu, ażeby... Czui, że traci przytomność.

Gdy śpiew ucichł, padł na trawę i począł nasłuchiwać.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pamiętniki przyjaciółki ostatniego cara.

Jak znakomita tancerka uciekła z krwawego piekła bolszewickiego.

W swoim czasie olbrzymim rozgłosem cieszyła się w całej Europie znakomita tancerka Krzesińska, zarówno dzięki swemu wybitnemu talentowi choreograficznemu, jak sympatji, którą obdarzał ją car Mikołaj II-gi. Mówiono wiele o serdecznym przywiązaniu cara do pięknej tancerki, o jej fenomenalnych, olśniewających brylantach, o całej sieci intryg, związanej w Rosji z jej uroczą osobką i t. p.

Pani Krzesińska bawi od kilku lat w Paryżu i ogłosiła obecnie pamiętniki, w których poza innymi interesującymi szczegółami opowiada także o swej ucieczce z Rosji

12 marca 1917 roku tancerka, lękając się aresztowania, opuściła wraz ze swym czteroletnim synem Włodzimierzem (w tajemniczeni twierdzą, że Włodzimierz jest synem cara) oraz baletmistrzem Władmirowem swój piękny pałac w Piotrogradzie. Wzięła ze sobą tylko mały kuferek i oświadczyła służbie, iż udaje się do miasta po rozmaite zakupy. Przechucie nie omyliło jej. Już następnego dnia zarządzono aresztowanie tancerki, która jednak zniknęła bez śladu. Poprzestano tedy na zajęciu pałacu oraz skonfiskowaniu cennych przedmiotów, dokumentów i korespondencji; tj. wszystkiego, czego Krzesińska nie zdołała unieść ze sobą. Dalejsze etapy ucieczki Krzesińskiej godne są zaiste pióra sensacyjnego romansopisarza czy też autora scenariusza filmowego.

Wśród niesłychanych trudności, wśród tysiącznych niebezpieczeństw, stając co krok niemal twarzą w twarz śmierci, zdołała Krzesińska dotrzeć do Odessy w przebraniu robotnicy. Niemal kłopotu sprawił jej syn, Włodzimierz, wychowany w środowisku niemal cieplarnianym, ustawicznie niedomagający na zdrowiu, a przytem bardzo niezręcznie nosił przybraną skórę dziecka proletariackiego. W Odessie Władmirow został aresztowany podczas przechadzki po mieście i niebawem rozstrzelany. Cudem tylko zdołała tancerka wraz z synem uniknąć śmierci. Okradziona z biżuterji znalazła się w położe-

niu niezmiernie przykrem. Pozostały jej tylko bezcenne brylanty, ale nie mogła ich sprzedać bez obudzenia podejrzeń, gdyż niema człowieka w Rosji, któryby nie znał wspaniałej kolji brylantowej Krzesińskiej. Wreszcie udało się jej uciec do Turcji. Tutaj sprzeda-

ła brylanty, a za uzyskane pieniądze wyjechała do Paryża, gdzie prowadzi życie skromne, ale dostatnie. Wspomnienia Krzesińskiej czyta się z zapartym oddechem, zwłaszcza postać cara nakreślona jest bardzo barwnie i niezmiernie plastycznie.

Córka sławnego Szalajapina Postanowiła sama zarabiać na swoje utrzymanie

Są ludzie, którzy mimo wielkich nazwisk swoich rodziców i wielkich majątków nie chcą dowodzić się tylko spożywaniem owoców zasług swoich przodków, pragnąc własną pracą zdobyć sobie stanowisko i szczęście w życiu codziennym. Do takich ludzi zdaje się należeć także p. Stella Szalajapinówna córka sławnego rosyjskiego śpiewaka. Oświadczyła mianowicie, że ma już dość tej muzyki i wcale nie ma ochoty przez całe życie egzystować tylko jako córka sławnego ojca. Przyszła bowiem do przekonania, że nie tylko z muzyki można żyć na świecie można bowiem wogóle żyć, nie słysząc nic o muzyce.

Doszedłszy w swoich filozoficznych rozmyślaniach nad życiem do takich wniosków, została subjektką w jednym z najelegantszych sklepów perfumeryjnych na „V Avenue” w Nowym Yorku. Jak donoszą z tego miasta t. zw. elegancka publika, zamieszkujejąca tę ulicę, zainteresowała się

bardzo młodą, a już tak roztropną i energiczną dziewczyną. Przejście od lady sklepowej do sztuki uważa się w Ameryce za zupełnie zrozumiałe, ale odwrotnie — porzucenie sztuki dla posady pani sklepowej, w pojęciach bogatych nowojorkowców jest co najmniej niewłaściwa.

Panna Szalajapin jednak myśli widocznie o tej sprawie inaczej i w wywiadach jakichś udało się dziennikarzom, zapatrywanie jej na tą sprawę da się streścić w słowach: „praca rzetelna dla chłeba jest o wiele bardziej interesująca, aniżeli eksploatawanie zasług swoich rodziców”.

I zdaje się mieć rację p. Szalajapinówna, bo od czasu, kiedy stanęła za ladą, cały elegancki Nowy York robi zakupy w perfumeryj, w której młoda rosjanka pracuje. I mimo jej woli, wielkie nazwisko jej ojca i tutaj, jak się okazuje stało się ważną przyczyną jej obecnego powodzenia w życiu.

Tajemnice nocy nowojorskich Obława na niemoralnych aktorów.

W ubiegłą sobotę urządziła policja nowojorska wielką obławę w teatrzykach, kabaretach i dancin-gach. Poszukiwano nieprzyzwoitych aktorów, kupletistów, śpiewaków i tancerzy, aby raz na zawsze uciąć głowę „hydrze niemoralności”, która według wyrażenia Purytanów „pożera naród amerykański”.

Okolo 700 osób dostawili agencji w ciągu nocy do komisariatów, gdzie czekali już sędziowie, celem przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa.

Kilkanaście zaledwie osób z tego liczego grona zwolniono za wysoką kaucją, reszta powędrowała do aresztów. W czasie przeprowadzania tej obławy wyszło na jaw, iż zepsucie w Nowym Yorku jest większe niż przypuszczali pesymisci.

Uwięziono bowiem kilka nagich tancerek, które pochodzą z Europy. Najcyniczniejszych śpiewaków znaleziono jednak między murzynami, wychowanymi w czysto-amerykańskiej kulturze.

Parasol jest symbolem powagi i dostojności W przekonaniu afrykańskich elegantów.

Gubernator kolonii francuskich w zachodniej Afryce doniósł swemu rządowi, iż w ostatnich czasach wśród czarnych obywateli republiki zrodziło się przekonanie, iż człowiek nie posiadający własnego parasola jest społecznym zerem i parjasem.

Najbiedniejszy robotnik na plantacjach, myśliwy lub rybak marzą o tem, aby zaoszczędzić sobie gotówkę na kupno parasola. Parasol musi być

jednak odpowiednio wielki i wygodny, tak — aby czarny elegant mógł schronić się pod nim wraz z całą swą rodziną.

Szeregownie pożądane są parasole kolorowe, a czerwone lub zielone pokrycie budzi nieopisaną zachwyt. Przed fabrykantami parasoli całego świata otwierają się olbrzymie tereny zbytu.

Czarny ład afrykański stoi otworem..

Pelzał ostrożnie, cichutko... Teraz słyszał wyraźnie każde słowo... Stłumione szepty, zdławione śmiechy... Zazgrzytał zębami, Ręka bezwiednie sięgnęła do tylnej kieszeni obejmując rączkę automatycznego pistoletu.

Męski głos szepnął czule:
— Darling, cóż znaczyłoby życie bez ciebie?..
Ktoś syknął:
— Past... Cass... Cicho..

Dźwięczny śmiech... Ktoś zapalił zapalniczkę. Na mglenie oka ujrzał w blasku zapalanej zapalniczki twarz tenora Henryka Verdeaus. Potem widział tylko ognisty koniec papierosa.

Courtland nie mógł już nad sobą zapanować. Gdy mierzył z pistoletu w stronę werandy, ręka drżała mu jak w febrze. Nie trafił... Poczł się ukrywać?.. Przed kim?.. Przed żoną... jej kochankiem? Nie, niech wiedzą, kto im przyniósł śmierć!..

Znowu rozległ się tęskny śpiew.

Courtland postąpił trzy kroki naprzód by prześcocić żywoptol. Podniósł nogę — i nagle.. Żelazne zęby wpiły się w lewe kolano... Ból był tak wielki, że Courtland nie wiedząc co czyni, szarpnął się cały i zdziął sobie skórę aż do krwi... Okropny ból wyrwał go z omdlenia.

Dopiero teraz ogarnął myślą swą sytuację.. Zrozumiał — wpadł do potrzasku, zastawionego na wściekłe psy, wędrujące w okolicy... Nie mógł się ruszyć... Najłżejsze poruszenie sprawiło mu okropny ból.. Łęząc zupełnie nieruchomo mógł jeszcze wytrzymać..

A księżyc świecił — i tam na werandzie słychać było słodki szepł zakochanej pary.
Nagle usłyszał kroki. Schodzili z werandy. Wstrzymał oddech.

— Ach, Henryku!.. słyszał nad sobą cichy szepł niewiasty, godnej pieszczot miłosnych. A jak bardzo go całowała wczoraj jeszcze, gdy wyjeżdżał..

Courtland zapomniał, że leży w pułapce; wyciągnął pistolet i wymierzył w górę. Wszystko mu było jedno kogo trafił. Naclsnął cyngiel... I stracił przytomność.

Usłyszał nad sobą głos żony:
— Boże mój, kiedy lekarz przyjdzie, ta noga przeceź krwawi..

Noga bolała go, ale nie jak przedtem. Mógł się poruszać, był wolny. Otworzył oczy. Ciagle jeszcze księżyc świecił.

Siedział na leżaku na werandzie. Pray nim

stała Beatrycze. A więc w nią nie trafił!

— Andrew, poznajesz mnie?
Po chwili rozległ się cichy głos tenora:
— Nie budźcie go... On jest jeszcze osłabiony..
— Tak, tak... Nie budźcie... — odrzekł jakiś głos kobiecy.

Courtland odwrócił głowę. Przy nim z drugiej strony stała Alicja; siostra Beatryczy.
Otworzył szeroko oczy... Alicja i jego żona były bliźniętami..

— Obudził się... — szepnęła Beatrycze, obejmując go czule. — Zły męzulku, dlaczegoś mnie tak przestraszył?..

— Czy trafiłem w kogoś?
— Dzięki Bogu, że nie... Ale o mało nie zabiłś Alicję... Leżałam już w kółku, nie sądziłam, że dziś przyjedziesz... Alicja z panem Henrykiem była na werandzie... Dlaczegoś nie wzywałś pomocy, tylko od razu sięgnąłś po broń?..

— Ja.. ja byłm nieprzytomny... Wolałem, ale nazbyt cicho. Przypomniałom mi się, że mam pistolet... Chciałem zwrócić na siebie uwagę..

— Pamiętaj... Nie wolno mnie straszyć... — od rzekła Beatrycze, całując męża w policzki wargi.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 27 lutego — Aleksandra Bisk.

TEATRY.

Teatr Miejski popoł. „Uśmiech Iosu”, wieczorem „Jedyny ratunek”.

Teatr Popularny „Ogniem i mieczem”.

WIDOWISKA.

Casino „Kusicielka”.

Luna „Świątynia bogini miłości”.

Reduta „Najukochańsza żona maharadży”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”.

Imperial „Cygańska krew”.

Odeon „Pat i Patachon”.

Czary „Banda krwawego Jima”.

Apollo „Czerwony błazen”.

Dom Ludowy „Czterej jeźdźcy Apokalipsy”.

Nowości „Dzwony wieczorne”.

Resursa „W szponach kokietki”.

Corso „Pat i Patachon”.

Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis”.

—oO—

Wiadomości bieżące.

Depesza od marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym dowództwo 31 p. S. K. otrzymało telegram od marszałka Piłsudskiego następującej treści:

„W uroczystym dniu wręczenia chorągwi przez najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, przesyłam korpusowi oficerskiemu, oraz podoficerom i szeregowcom 31 p. Strzelców Kaniowskich życzenia, by pułk, wierny swej tradycji pracował nadal owocnie i wytrwał pod nowym swym znakiem. Minister Spraw Wojskowych, Marszałek Józef Piłsudski.“ (bip)

Podatek od wwozonych do Pabjanic towarów.

Rada Miejska m. Pabjanic uchwaliła podatek, mocą którego opodatkowaniu podlegają wszystkie towary przywożone do miasta przez stacje znajdujące się na terenie miasta. Statut przewiduje szereg towarów, które całkiem opodatkowaniu nie podlegają. Do towarów takich należą: sól, cukier, tytoń, spirytus, wódka i drzewo budowlane.

Wysokość podatku uzależniona jest od rodzaju ładunku i ustalona będzie w formie procentu od sumy kolejowej opłaty przewozowej. (X. Y.)

Pożądaný zakaz.

Dyrekcja kolejowa umieściła przed kilku dniami we wszystkich wagonach osobowych rozporządzenie, zabraniające pod groźbą odpowiedzialności sądowej uprawiania w wagonach zebrania, gry na instrumentach muzycznych, handlu itp. Niewątpliwie publiczność, jeżdżąca pociągami powita to acz kolwiek bardzo spóźnione rozporządzenie z prawdziwym zadowoleniem. (O)

Tramwaje na linii Łódź-Zgierz.

Wobec dzisiejszych uroczystości wręczenia i poświęcenia sztandaru 31 p. Strzelców Kaniowskich w Zgierzu, ilość wagonów tramwajowych na linii Łódź-Zgierz zostanie powiększona. (U)

Nowa milionerka.

W końcu ub. miesiąca Konsulat Polski w Chicago zawiadomił władze centralne w Warszawie o spadku po niej jakim Cokelu, zmarłym w końcu 1925 roku w Stanach Zjednoczonych fabrykancie.

Jedną ze spadkobierczyń, łodzianka okazała się p. Kukiel Krajewska zamieszkała przy ul. Przejazd nr. 40, która odziedziczyła skromną sumkę miliona dwustu tysięcy dolarów.

Przedzalnia Kindlera wydzierżawiona francuskiemu konsorcjum.

Jak wiadomo, fabryka R. Kindlera jedną z dwu istniejących w niej przedzalni wydzierżawiła francuskiemu konsorcjum. Wobec powyższego na rachunek fabryki prowadzi się obecnie druga przedzalnia

Jak Prezydent Rzplitej będzie przyjmowany w Zgierzu

NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZTANDARU 31 PUŁ. STRZEL. KAN.

W związku z dzisiejszą uroczystością w Zgierzu którą zaszczyli swoją obecnością P. Prezydent Mościcki miasto całe tonie w zieleni i udekorowane zostało flagami narodowymi. Zbudowano 3 bramy powitalne Uroczystości jutrzejsze rozpoczną się punktualnie o godzinie 10 rano mszą połową przy specjalnie postawionym ołtarzu w rynku przed magistratem.

Przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej spodziewany jest o godzinie 11 rano.

Przy bramie powitalnej u wylotu ulicy Wesolej powitają P. Prezydenta wojewoda Jaszczolt, burmistrz Zgierza i starosta Dychdalewicz.

Następnie P. Prezydent przyjmie defiladę 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Później nastąpi pochód do rynku, gdzie dokonane będzie poświęcenie sztandaru, który P. Prezydent Mościcki wręczy dowódcy pułku.

W uroczystości udział wezmą: wojsko,

przysposobienia wojskowe, harcerstwo, stowarzyszenia sportowo — gimnastyczne, szkoły średnie i powszechne, związki, delegacje i t. d.

Po uroczystości odbędzie się przyjęcie w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Łęczyckiej. W chwili odjazdu dostojnego gościa, delegacja młodzieży szkolnej wręczy P. Prezydentowi książkę pamiątkową z adresami.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi generał Lucjan Żeligowski, powitany na dworcu przez przedstawicieli wojskowości, oraz komitetu uroczystości wręczenia sztandaru 31 puł. S. K. Generał Żeligowski weźmie udział w dzisiejszych uroczystościach w Zgierzu z polecenia marsz. Piłsudskiego, jako ministra wojny, który z powodu przewlekającej się choroby nie mógł osobiście uczestniczyć w wielkim święcie zespolenia się społeczeństwa z armją. (e)

—oO—

Wspólna akcja związków robotniczych

ZOSTAŁA UTWORZONA MIĘDZYZWIĄZK. KOMISJA PRZEDSTAWICIELI ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W piątek odbyła się pierwsza konferencja w lokalu związku zawodowego handlowców polskich, na której obecni byli również przedstawiciele pracowniczych organizacji Pabjanic i Częstochowy, a dalej reprezentanci związku pracowników handlowych i biurowych, stow. pracowników chrześcijan, związku majstrów fabrycznych, związku majstrów przemysłu włókienniczego i związku pracowników biurowych „Praca”. Z ramienia związków zawodowych na konferencję przybyli pp. Walczak (Klasowe zw.), Piechotkówna i Plewiński (Ch. D.) oraz poseł Waszkiewicz i Kazimierczak (polskie zw.).

Przedstawiciele związków robotniczych oświadczyli z naciskiem, że robotnicy

przemysłu włókienniczego bezwzględnie poproszą wystąpienie pracowników umysłowych, gdyż ta konsolidacja, nadaje akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym niezwykłą siłę. W żadnym wypadku nie będzie mogło nastąpić wyeliminowanie pracowników umysłowych z pod ogólnej umowy pomiędzy pracownikami a pracodawcami, jak to miało miejsce dotąd, lecz wspólna akcja musi też dać jednakowe wyniki dla wszystkich. Po otrzymaniu w przyszłym tygodniu definitywnej odpowiedzi od przemysłowców, zbiórą się przedstawiciele związków robotniczych i pracowniczych w tym samym składzie, aby powziąć wspólną decyzję, co do dalszych posunięć. (e)

—oO—

„Łódzki Przegląd Teatralny”

CZYLI NACIĄGANIE NAIWNEGO KUPUJĄCEGO.

Przed tygodniem Łódzkie „A.B.C.” do nosiło:

„Na ulicach Łodzi ukazał się pierwszy numer tygodnika zatytułowanego „Łódzki Przegląd Teatralny” sprzedawanego w cenie 5 groszy za egzemplarz.

Pomimo niskiej ceny 5 groszy za zeszyt dwudziestostronnicowy, dość dużego formatu należy ostrzec publiczność przed kupowaniem tego „artystycznego tygodnika” który nie ma nic wspólnego z typem jakiegokolwiek wydawnictwa dziennikarskiego, gdyż oprócz ogłoszeń literalnie nie zawiera ani jednego wiersza tekstu

Sprzedawanie zeszytu zawierającego

kilkanaście ogłoszeń nie byłoby karygodne, gdyby sprzedawano go jako ogłoszenia.

Kupujący padałby ofiarą własnej głupoty. Jednakże sprzedawanie ogłoszeń pod firmą „Literackiego tygodnika teatralnego” nie można zakwalifikować inaczej, jak jako zwykłe naciąganie publiczności”.

Spekulanci licząc na to że jeszcze nie wszyscy w Łodzi dali się nabrać wczoraj wypuścili drugi numer „Łódzkiego Przeglądu Teatralnego” w którym jak i w pierwszym niema ani jednego wiersza tekstu dziennikarskiego.

Póki jeszcze będzie to naciąganie?

istkalnia, które zatrudniają 1600 robotników firma Delw Continental, mająca swe przedstawicielstwo w Łodzi, w wydzierżawionej przedzalni zatrudnia 800

robotników. Wydzierżawienie nastąpiło na skutek konieczności dokonania rozrachunków z wyż. wymienioną firmą. (X. Y.)

Dla Ciebie, Polsko i dla Twej chwały.

Szlakiem bojów i zwojów.

Historja 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

W chwili gdy na ziemiach dawnej Kongresówki wszystkie żywotne siły narodu chwytaly za broń, aby wypędzić okupantów, nie ostały się przed tym ruchem i żywe równiny Kujawskie. We Włocławku zjawia się zawiązek formacji wojskowej w której skład wchodzi wszystkie warstwy i odłamki społeczne. Obok legionistów i powiatków staje żołnierz byłego I-go korpusu, obok uciekiniera z bliskiego a jeszcze pod batem niemieckim jęczącego Poznańskiego młody i niewykształcony, ale rwący się pod sztandary Ojczyzny — ochotnik.

Formacjom tym brakło wszystkiego: broni, ubrania, nie brakło im tylko hartu ducha i miłości Ojczyzny. Przemycano więc broń i ekwipunek z poznańskiego, dozywano zapasów po okupantach i z początkiem stycznia 1919 r. Łączy Bataljon 31 pułku Ziemi Kujawskiej krwawił się już w zaszczytnych walkach nad Bugiem. Aby wysłać ten Bataljon pułk musiał zmobilizować wszystkie swoje zapasy, tak że we Włocławku znów trzeba było budować od początku.

A kraj potrzebował żołnierza.

W początkach marca przychodzi rozkaz Naczelnego Dowództwa sformowania z oddziałów O.G. Łódź baonu marszowego i wysłania go na front. I znów z Włocławka jedzie kompanja marszowa, która wraz z podobnymi kompanjami 26, 29 i 30 pułków tworzy baon marszowy późniejszy III[31, p. — wysłany pod Baranowicze II baon pozostaje jako garnizon we Włocławku.

W czasie formowania się tego zawiązku dzisiejszego pułku na ziemiach ojczyńskich, formowała się na dalekich stepach Kubania inna formacja bojowa — była to później 4 Dywizja Strzelców gen. Żeligowskiego.

Jej droga krzyżowa do kraju, po przez stepy Kubania, zrewoltowaną Odessę, odmęty Dniestrowe i Rumunję jest zbyt dobrze znana, aby potrzeba było cośkolwiek o niej wspominać.

Spotkały się te dwie formacje krajowa 10 Dywizja i 4 t. zw. Dzika Dywizja w polu wie lipca 1919 r. w Haliczu i jego okolicach. Tutaj następuje historyczny dla 31 p. p. dzień, kiedy 16 lipca w Sokolowie łączy się z 15 p. Strzelców, który daje mu szereg dowiadczonych towarzyszy broni i nazwę „Strzelców Kaniowskich”.

Dotychczasowy dowódca pułku — pułk. Gromczyński odchodzi na wyższe stanowisko, pułk obejmuje Major Skroczyński i prowadzi go do dalszej zwycięskiej ofensywy.

Świeżo złączony pułk wykonuje w 3

dniach 152 klm. marsz. staczając walkę pod Jazłowcem, forsując Strypę i Seret zdobywając Czortków i Borszczów i osiągając linię graniczną Zbrucza.

W początkach października następuje ofensywa bolszewicka na Borysów i Bobrujsk 31 p. zostaje przerzucony do Mińska, a 15 października do Wilna. Nie wszystkim jednak baonom było danem dojechać do Wilna; III baon zawrócony w Mołodecznie rozkazem Dowódcy Frontu Gen. Szeptyckiego udaje się do Parafjanowa, aby tam wylądować dążyć forsownymi marszami na odsiecz 13 p. p., zamkniętego w Leplu pierścieniem bolszewickim, dochodzącym aż do Berezyny.

Ofensywa sierpniowa zastaje pułk już połączony ze swoją macierzystą dywizją pod Warszawą, gdzie bierze udział w przerwanym frontu bolszewickiego i zdobyciu Wyszkowa. Koniec sierpnia 1920 r. zastaje pułk dążący śpiesznymi transportami do zagrożonego przez Budiennego Zamościa. W dniu 28 sierpnia pułk przybywa do Zamościa, a w 5 go-

dzin później jest otoczony hordami Budiennego. Trzy dni opiera się nawale armji Budiennego, który otrzymał rozkaz zdobycia za wszelką cenę Zamościa. Nadchodzi odsiecz Budienny zaczyna się cofać szarpany przez zmęczony i pozbawiony amunicji pułk, który pod dowództwem swego dzielnego wodza kpt. Bołtucia zabiera wypadami ogromne tabory i jeńców. Obrona Zamościa, której ciężar spoczywał wyłącznie na głowie kpt. Bołtucia i jego żołnierzy kosztowała pułk 2 oficerów i 20 szeregowych i stanowi jedną z najpiękniejszych kart pułku.

Dnia 11 października 1920 r. pułk staje w pobliżu Sokala. W bitwie o to miasto pułk przyczynia się energicznym sforsowaniem mostu na Bugu i zajęciem przedmieść Sokala, do zupełnego rozbicia nieprzyjaciela i ostatecznego utrzymania Bugu.

Pełniąc do ostatnich chwil służbę na froncie, po rozejmie pułk zostaje przeniesiony do Brześcia, skąd w 1921 r. w maju kwiecień przybywa na stały garnizon do Łodzi.

O podwyżkę opłat za leczenie

ZWRÓCIŁY SIĘ SZPITALNE DO KASY CHORYCH I WYDZIAŁU ZDROWOTNOŚCI

W swoim czasie szpitale prywatne zwróciły się do Wydziału Zdrowotności Publicznej i Kasy Chorych z żądaniem znacznego podwyższenia opłat za leczenie chorych w tych szpitalach. Ostatecznie sprawa oparła się o władze nadzorcze i załatwiona została na drodze obustronnych ustępstw i wzajemnego kompromisu. Obecnie szpitale ponownie domagają się podwyższenia tych opłat, które według ich opinii winny być przystosowane do stawek, obo-

wiązujących w szpitalach warszawskich. Wobec tego zadania okręgowy związek kas i wydział zdrowotności magistratu zwrócił się do magistratu warszawskiego o sprecyzowanie tych stawek szpitalnych i warunków, w jakich szpitale warszawskie pracują. W związku z tem odbyć się ma w najbliższych dniach wspólna konferencja z przedstawicielami prywatnych szpitali, na na której sprawa ta zostanie uregulowana. (e)

Walka z niechlujstwem

UPORZĄDKOWAĆ HOTELE, ZAJAZDY, OBERŻE.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich urzędów wojewódzkich następujący okólnik:

Ze względu na specjalny charakter hoteli, zajazdów, oberż i t. p. zakładów z punktu widzenia sanitarnego odnośnie możliwości szerzenia chorób zakaźnych przez podróżnych, polecam zwrócić baczną uwagę na stosunki higieniczne rzeczonych zakładów. Dotychczasowy stan hoteli łączy często nad-

mierną pretensjonalność na korytarzach i pokojach z zupełnym brakiem możności zaspokajania potrzeb naturalnych. Jako pierwszy i pilny nakaz najelementarnej kultury, mający na celu natychmiastowe uzdrowienie warunków higienicznych hoteli i t. p. zakładów władze administracyjne zarządzają,

1) uporządkowanie podwórz i 2) uporządkowanie ustępów i możliwość udostępnienia korzystania z nich. (o)

Bezrobotni nie chcą jadać bezpłatnych obiadów.

HANDEL KARTKAMI OBIADOWEMI.

Od pewnego czasu komitet obywatelski pomocy bezrobotnym zauważył, że kartkami obiadowymi, przez wydawanie uprawiany jest potajemny nielegalny handel. Kartki, wydawane przeważnie bezrobotnym pracownikom umysłowym na otrzymanie bezpłatnych obiadów, skupywane są przez spekulantów, którzy płacą za nie po 30 groszy za sztukę i sprzedają je po cenie kilka-

krotnie wyższej.

Wobec tego, że spekulanci czynni są przed kuchniami, władze policyjne roztoczyły nad nimi odpowiedni nadzór.

Sprzedający swe kartki bezrobotni, w razie stwierdzenia faktu sprzedaży, tracą bezwzględnie możność otrzymywania dalszych obiadów, a cała ta afery rozwija się z krzywdą dla najbardziej potrzebujących.

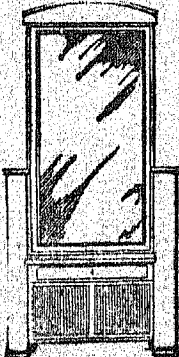
Fabryka luster i rzeźbiarnia

J. CANDRYK

Łódź Główna 11 w podwórku
ul. Piotrowska 255.

poleca kremla, lusterka, lustro wiszące dowolnych rozmiarów. Nie owiane wszelkich części, samych, 10 wierzonych dentystów chirurgicznych

Uwaga! Lustra za darmo na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ramy.



Kronika policyjna.

Pod kołami tramwaju.

W dniu wczorajszym około godziny 2 po południu na ulicy Nowomiejskiej 21, tramwaj dążący w stronę Placu Kościelnego przejechał 40 letniego mężczyznę. Gdy tramwaj motorowy zdołał zatrzymać, przy pomocy przechodniów wagon został podniesiony i z pod kół wydobyto zwłoki przejechane. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u niebezpieczliwego zgnęcenie klatki piersiowej i złamanie podstawy czaszki. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przejechany został odwieziony w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa, gdzie zmarł nie odzyskując przytomności. Dotychczas próby nie udało się stwierdzić nazwiska zmarłego, gdyż nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów. (R)

Pozary.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w mieszkaniu należącym do Mordki Kwiatkowskiego (Zgierska 31) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Przerazeni domownicy weszli alarm wzywając na pomoc sąsiadów. Do pożaru został zawezwany I oddział Straży Ogniowej, który po kilkunastuminutowej akcji ratowniczej pożar ugasił. Straty wynoszą około 1000 złotych. (R)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym w klatce schodowej przy ul. Kościelnej 3, dozorca domu znalazł paczkę owiniętą w gazetę i owiazaną sznurkiem. Będąc uczciwym, dozorca domu znaną paczkę odniósł do 3 komisariatu policji gdzie wręczył ją dyżurnemu przodownikowi. Po rozpakowaniu jej okazało się iż w paczce znajdował się trup noworodka pięciuletniej mającego około 3 tygodni. Dziecko zmarło wskutek uduszenia, co wskazywał silnie ściągnięty sznur na szyję dziecka. Zwłoki zostały przesłane do Prosektorjum Miejskiego, zaś za wyrodną matką policja wszczęła energiczne poszukiwania. (R)

ZABAWY I WIDOWISKA.

„Wesołe ostatki”

W dn. 28 lut go 1927 roku odbędzie się w sali Filharmonji Bal Maskowy p. n. „Wesołe Ostatki”. Zarząd Towarzystwa ma niepiękną nadzieję, że manousowana na początku tego impreza na rzecz Sierocińca wywoła odpowiedni odruch w społeczeństwie i że gustownie udekorowana sala Filharmonji nie będzie świeciła pustkami, komitet zaś organizujący zabawę zrobi wszystko, by goście wesoło spędzili jeden z ostatnich wieczorów obecnego Karnawału.

Zabawa towarzyska.

W niedzielę, dnia 27 lut go rb. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy ul. Andrzejka 34 odbędzie się Zabawa Towarzyska na którą najuprzejmiej Szan. P. wraz Rodziną zapraszamy. Wejście wraz z rodziewiczonkiem zł. 2. 869

Zarząd Stowarzyszenia
Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 po cenach niższych „Uśmiech losu” W. Pezzyńskiego schodząc po tym przedstawieniu na czas dłuższy z afisza.

Wieczorem po raz drugi „Jedyny ratunek”, na który mimo niedzieli, ważne są bilety ulgowe. Jutro, poniedziałek, po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”.

We wtorek po raz trzeci „Jedyny ratunek”. Bilety ulgowe; wydane na miesiąc luty; wyjątkowo zachowują moc na ten dzień.

We środę raz jeszcze na przedstawieniu wiezorowem; tym razem po cenach najniższych „Zwywy trup”. Będzie to już jedno z ostatnich po-

TEATR POPULARNY

Wiś „Ogniem i Miłością” w Teatrze przy ul. Ogrodowej 18.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295)

Dziś popołudniu i wieczorem Warszawa w Nocy”.

Oplaty stemplowe.

JAKIEGO RODZAJU DOKUMENTY HANDLOWE PODLEGAJA OPLATOM.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy o opłatach stemplowych, z którą społeczeństwo nie zdołało się jeszcze należycie zapoznać i stosowanie której następuje narazie zrozumiałe wątpliwości zasągnęliśmy w Izbie Skarbowej informacji wyjaśniających szereg spraw dotyczących wymiaru opłat stemplowych.

Nie jest rachunkiem w brzmieniu ustawy pismo sporządzone przez Urząd Państwowy lub samorządowy stwierdzające wysokość należności za wykonanie czynności urzędowej. Nie podlega również opłacie rachunek lub pismo stwierdzające wykonanie umowy o sprzedaży rzeczy ruchomej lub umowy o świadczeniu usług, sporządzone po wejściu w życie nowej ustawy wówczas, gdy pismo stwierdzające zawarcie takiej umowy, sporządzonej przed 1 stycznia 1927 roku, i pismo

to na mocy przepisów które obowiązywały przed tym terminem było wolne od opłaty stemplowej.

Wyrażenie „przyjęcie pieniędzy” oznacza przyjęcie gotówki. Nie podlega zatem opłacie zawiadomienia o przelewaniu gotówki to jest o przeniesieniu książkowym sumy z rachunku jednego klienta na rachunek drugiego.

Niektóre banki wydawają swym klientom wyciąg stwarzający saldo debotowe lub kredytowe z okazji każdej wpłaty na rachunek bieżący, względnie obciążający. Oprócz tych wyciągów banki doręczają klientom w pewnych i z góry określonych terminach (kwartalnie, miesięcznie i t. p.) wyciąg stwierdzający saldo. Wyciągi te w myśl art. 119 tej ustawy podlegają opłacie stemplowej. (r)

Jedna rozmowa - 16 groszy

TYLE BĘDZIE KOSZTOWAŁA TELEFONICZNA ROZMOWA PO WPROWADZENIU LICZNIKÓW.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wprowadzeniu w najbliższym czasie w Łodzi liczników telefonicznych, które będą miały za zadanie ograniczenie liczby rozmów.

Obecnie dowiadujemy się o sposobie wprowadzenia liczników, a mianowicie: każdy abonent telefoniczny za opłatą 48 złotych

miesięcznie będzie mógł korzystać z 300 rozmów, to jest za 100 rozmów miesięcznie 16 złotych.

Który z abonentów wyczerpie swój kontyngent rozmów to jest 300 kwartalnie będzie płacił dodatkowo od każdej rozmowy po 9 groszy. (r)

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś odbędzie się w Sali Filharmonji Poranek Muzyczny Orkiestry Filharmonicznej.

DZISIEJSZY WYSTĘP CHENKINA.

Dziś popołudniu w Filharmonji odbędzie się występ Wiktora Chenkina.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 27 BM.

14.15—14.40 Odczyt pt. „Żywnienie i tuczenie trzody chlewnej”, wygłosi p. M. Karcewska (dział „Rolnictwo”) 15.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 4-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Część I. Słowo wstępne. 1. Uwertura „Coriolan”, wykona orkiestra. 2. Koncert skrzypcowy: I. Allegro ma non troppo, II. Larghetto, III. Rondo (Allegro), odegna z tow. orkiestry p. H. Byle. Część II. 3. Symfonia V-ta: I. Allegro con brio, II. Andante con moto, III. Allegro maestoso, wykona orkiestra. 17.00—17.25 Pogadanka dla dzieci — wygł. p. Henryk Ładosz. 17.30 Koncert 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.30—19.55 Odczyt pt. „Zygmunt Stary” — wygł. p. Henryk Mościcki (dział „Historja Polska”). 19.55—20.20 Odczyt pt. „Góry Polki” wygł. Dr. Danysz-Flaszarowa (dział „Krajoznawstwo”). 19.30—19.55 Odczyt pt. „Karnawał i wielki post w zwyczajach ludowych” — wygłosi prof. Stanisław Poniałowski (dział „Ludoznawstwo”) 20.20—20.30 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert.

Zycie sportowe.

PIERWSZE MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE W ŁODZI.

W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 11 rano w basenie przy ul. Kilińskiego 134, odbędą się pierwsze na terenie Łodzi konkursowe zawody pływackie, udział w których wezmą następujące uczelnie: Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie, gimn. p. Tomaszewskiego, W. Sz. R. p. Wiśniewskiego i M. Sz. Han-

dłowa. Program powyższych zawodów przedstawia się następująco: dla chłopców do 14 lat — wyścigi na 15 metrów, dla chłopców od 14 lat — wyścig na 45 metrów (dwa nawroty); dla pań wyścigi na 30 metrów (jeden nawrot). Oprócz tego w programie przewidywana jest sztafeta 4x30 metrów między gimn. p. Tomaszewskiego a W. Sz. R. p. Wiśniewskiego,

Skoki będą następujące: jaskółka, skok łamany, salto tyłem i salto przodem.

Dla zawodników, którzy w powyższych zawodach zdobędą pierwsze miejsce, kierownictwo — ufundowało 8 nagród.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

w dnia 26-go lutego 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zł. 8.82
Holandia 359.15
Londyn 43.52
Nowy Jork 8.85
Paryż 35.10
Praga 26.58
Szwajcaria 172.54
Włochy 39.35
Wiedeń 126.40

AKCJE.

Bank dyskontowy 13.10; Bank handlowy 5.50; Bank Polski 104.50; przem. we Lwowie 0.20; zachodni 3.10; zjedn. ziem. pol. 2.10; Zw. sp. zar. 13.00; Sole ptaasowe 7.25; Grodzisk 0.40; Ijowski 0.30; Puła 7.10; Spiess 70.00; Zgierz 1.90; Elektr. dąbrow. 74.00 Elektryczność 86.00; Pol. Tow. el. 0.26; Brown-Boveri 2.45; Siła i Światło 98.58; Czersk 0.60; Częstocice 2.20 Gosławice 53.00; Michałów 0.48; Warsz. Tow. fabr. cukru 4.42; Firlej 60.00; Łazy 0.29; Wysoka 5.25; „Nobel” 3.35; Węgiel 90.00; Fitzner 4.60; Cegielski 39.00; Lilpop 22.00; Modrzejów 7.20; Norblin 122.00; Orthwein 0.44; Ostrowieckie 18.00; Parowozy 1.00; Pociąg 2.55; Rudzki 1.61; Starachowice 2.75; Ursus 2.35; Zawiercie 37.50; Zyrardów 17.25; Borkowski 2.20; Jabikowscy 0.28; Syndykat 2.25; Haberbusch 95.00; Spirytus 3.35; Pustelnik 1.00.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 2. ■

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek Brzezińska 10; telefon 50-17.

HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

K. Pawlicki, Górny Rynek 1/6 Tel. 42-95

RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAFTEW:

Taszycka, Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PIWIARNIE:

Stachlewska, Bazarna 1.

Kopeć Nowo-Cegielniana 41.

Kukulski, Rokicińska 8.

PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

Rutkowski Radwańska 3.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 51.

MASARNIE:

Woliński DREWNOWSKA 59.

Bryl Rokicińska 10.

Holweg Ogrodowa 36.

Podgórski Konstytucyjna 84.

Potrząska Zgierska 146.

PIEKARNIE:

Lipiński DREWNOWSKA 54.

Trebiński Zakątna 35.

Ewlich Konstytucyjna 84.

Chojnacki Lutomińska 40.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrzeszowska 32.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomińska 21

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDZIEN ARTEZYJSKICH

Hoffman Ogrodowa 58

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sześniak Nowaka 4.

Dorożyńska Ogrodowa 32.

Grzelak Wróbla 12.

Szwarc Piotrkowska 196.

Kaniewski Gdańska 3.

Szczycielski Bazarna 3.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 36.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Szyndler Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski Lagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Teof. Kopeć Narutowicza 44.

„Biały Bar” Konstytucyjna 5.

Zalawska Zgierska 39.

BANK

55-

Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

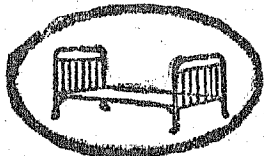
Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wypowiedzeniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



Łóżka

metalowe, materace druciane, uszczelnione, wózki ozdobne umywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórzu. 349-

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 64-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. 121-10

Do sprzedania

używane wozy i rowozy, Ogłędź można Nowo-Cegielniana Nr 20. 5-3-2

Lokomobila

na kołach Wolfa 25 | 20 K. M. 10 atm. z papierami inspekcji i tania do sprzedania. Zamkowa 7, tel. Nr. 99. 242-1

Kolejarze i Tramwajarze

kupują wszelkie towary i obu- wie na raty tylko w firmie „KREDYT Nawrot 15 i piętro (róg Siemkiewicza) bo rzeczy- wiście bardzo TANIO i na do- godnych WARUNKACH. 592-1

Na raty tanio

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie pelty i ubrania jedwabne, od- wie, frunki, kołdry, męską i damską bielizną białą i pości- lowe towary oraz galanterję wszystko w najlepszych gatun- kach tanio na dogodnych wa- runkach poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Siemkiewicza)

Tanio! gruntownie udzie- lam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie man- dolinie, gitarze oraz teorii. A- matorem metodą skróconą in- strumenty, raty na miesiąc. Zie- lona 25-24

potrzebna zdolna kszularka do pralni Zeromskiego 54.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kliencie, że przyjmujemy w filjach naszych do

prania i prasowania Bieliznę męską 546-

podług następującego

CENNIKA:

| | | | |
|---------------|--------|---------------|------------|
| Koła, sztywne | 29 gr. | Koszule białe | z mank. 1- |
| sportowe | 20 " | bez " | 90 gr. |
| Mankiety | 35 " | kol. z mank. | 90 " |
| Podkoszulki | 35 " | bez " | 90 " |

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

Reilich i Golda

Filja Piotrkowska 4, 67, 147, tel. 27-87.

Zalady: ul. Wólczańska 257, tel. 2001-Główna 92, Napiórkowska 57.

Na wypłatę!

Wiosna nadchodzi! Najpiękniejsza para roku, kiedy każdy czło- wiek pragnie mieć coś nowego! Eleganckie damskie płaszcze, gotowe i na obstatunek. Wielki wybór wełnianych i jedwabnych towarów: kosty, gabaryny, rypsy, popeliny, Crepe de chine, talis, mesalina akasmit, chiton-welour we wszystkich kolorach. Pończuki, swetry wełniane i jedwabne, pńczochy, skarpetki i torebki, parasolki biały towar, purpur, materacowe, prześcieradła, ręczniki obrzy, chusteczki, popeliny, zellty, etaminy, opal, sztyry chustki, kretony. Gotowa damska i męska bielizna. Fran- ki od metra, odpowiadające okna, portjery, chochniki, dywaniki, koła i podłóżki, Narzutki, kołdry watowe, pluszowe, pikowe, gobelinowe i satynowe. Podpinki, Chustki artystyczne, jedwabne i moc innych artykułów. Wszystko w najlepszej jakości. Najtań- sze ceny. Najdogodniejsze warunki. Na wypłatę poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 58-46, przy składzie do usług krawiec damski i męski. 592-1

Na wypłatę!

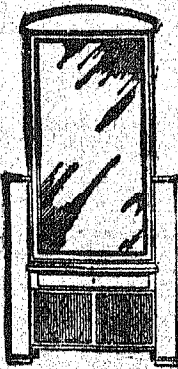
Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych

Lustra, trena, tualety i inne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Mable pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odbijanie i poprawianie lustro z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 6116-



Znała tancerka

dancingów warszawskich udziela prywatnie lekcji charlestona tango i innych nowoczesnych tańców. Oferty sub „Swit” do adm. „Rozwój”

CHCESZ BYĆ ZGRABNĄ I ZDROWĄ?

ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MARTA” Piotrkowska 100, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształce- niem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurę swobodną i elastyczną ru- chy. Każda Pani obciążona nadmierną tuszą powin- na takowy nosić.

Ponadto polecam:

PASY BIODROWE, poszczupiające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów

Wielki wybór!

Przystępne ceny!

Jeżeli

nasza rada pozwoli Wam zaoszczędzić 100 Zł. rocz- nie na reklamie, nie zmniejszając wartości tej reklamy to czy warto zapłacić za to 15 zł.

Wiele takich rad można znaleźć co miesiąc w wydawnictwie

„Sprzedaż i Reklama”

Warszawa, Koszykowa 7.

551

BRACIA HESSE

III. PIOTRKOWSKA III.

KONFEKCJA
FUTRA
ART. SPORTOWE

Stąły napływ
Sezonowych
Nowości

DZIAŁ MIAROWY
TRYKOTAZE
MATERJALY
UBRANIOWE

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, Ewangelicka 15, rok założenia 1881,

zawładania niniejszem, że w dniu 18 marca r. b. o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej № 243

XXVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1926
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział zysku
 - e) „ funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1927
3. Zmiana i uzupełnienie statutu
4. Wybory
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone,

ZARZĄD.

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarków wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Okazja!

Z powodu zmian rodzinnych, zmuszony jestem sprzedać 15 morgów ziemi o dobrej szlacheckiej, w jednym kawałku niedaleko od Tuszyna (1.5 km) na leśniczynie: Ruda Pabianicka, Podgórze, Tuszyn, Kruzew. Do Tuszyna w marcu r. b. pojeżdżają tramwaje elektryczne i co 20 minut. Cena 6.000 zł. Hipoteka czysta. K. Czerniewski Łódź Piotrkowska 69, tel. 41 41

HOTEL
„POLONIA-PALACE”
W ŁODZI.

Wszystkie pokoje i salony
w jednej cenie
zł. 6.- od osoby na dobę
łącznie ze światłem, ogrzewaniem etc.

Dyrekcja
E. dea Dobrzyńscy.

Dyrekcja

Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawładania niniejszym, że z dniem 1 marca 1927 r. zniesione zostanie prawo bezpłatnego przesiadania się, z jakiego dotąd korzystała młodzież szkolna oraz żołnierze od szeregowca do chorążego włącznie do godz. 9-ej rano. Od tej daty wyżej wymienieni będą mogli przesiadać się nie inaczej, jak po wykupieniu biletu do przesiadania w cenie 5 groszy.

595.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 164, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenie pokojowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek pokryć meblowych.

60861

ZARZĄD

575—1

**Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Łodzi sp. akc.**

podaje do wiadomości treść

porozumienia z wierzycielami Banku.

1. Wierzyciele, których należności nie przewyższają kwoty Zł. 2.000.— otrzymują całkowitą swoją należność poczynając od 26 lutego 1927 r.
2. Wierzyciele, których należności wynoszą Zł. 2.000.— do Zł. 4.000.— otrzymują na peczet swych należności Zł. 2.000.— poczynając od 26 lutego 1927 r.
3. Pozostali wierzyciele otrzymują najpóźniej do dnia 31 marca 1927 r. 50 proc. należności.
4. Reszta należności będzie spłacana w sposób następujący:
20 proc. należności wierzyciele otrzymają do 15 lipca 1927 r. pozostałą zaś należność Bank będzie spłacał w miarę wpływów z tem jednak, że całkowita spłata wierzytelności nastąpi nie później, niż do dnia 31 grudnia 1928 r.
5. Procenty będą obliczone w sposób następujący:
10 proc. w stosunku rocznym od 1 stycznia 1926 r. do 1 lipca 1926 r.
8 „ „ „ „ 1 lipca 1926 r. do dnia spłaty.
6. Bank zgadza się dać kaucję hipoteczną na domu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 118 z równem dla wszystkich wierzycieli miejscem hipotecznym, jako zabezpieczenie pozostałych należności, lecz wszelkie koszty notarialne, hipoteczne i inne z zapisaniem kaucji związane, ponoszą wyłącznie wierzyciele.

Teatr-Swiełny

Nowości

Ostatnie 2 dni.

Pierwszy
Łódzki
Film**Dzwony Wieczorne (Róże i kolce zakazanej miłości)**

Potężny dramat erotyczny w 10 aktach. — Ilustracja muzyczna i śpiewy układu i pod kierow. Sz. Szymselewicza.
Na 1 y seans wszystkie miejsca 50 gr. — ANONS: następny program: „O CZEM SIĘ NIE MYŚLI...”
Józef Wędrzyn Marja Modzelewska i Julian Sym. — Wydarzenia niedawnej przeszłości.

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster

P. t.

„SZLIF” **Kilińskiego 77,**
Telefon 53-37.biels w wielkim wyborze TREMA, TOALETY, LUSTRA stolowa i ścienna
w niklowych i drewnianych oprawkach.Przyjmuje się do grawirowania wszelkie kryształy
stolowe i szkiełka dla zegarmistrzów.Ceny konkurencyjne.
565—

W wykonanie pierwszorzędne.

**Wystawę i sprzedaż.**Nakatek, serwetek, poduszek i wzorów, opartych na motywach
rodowych, ładnych i jednocześnie łatwych do wykonania.

Przeprowadza w tych dniach 567—

Sklep Szkolny Państw. Szkoły Zawodowej
Żeńskiej ul. Główna 23, (róg Sienkiewicza)

Chrześcijański skład skór

Kosiński

Łódź, ul. Piotrkowska № 175,

poleca po cenach konkurencyjnych i pierw. jakości skóry
dla P. P. stawców i rymarzy. 265Kroju szycia, modslowania
pasowania, haftu wy-
nacza szybko, gruntownie zosna
szkola „Józefiny” mistrzyni ce-
chowej, nagrodzona medalami
Stancja zapewniona dla przy-
jeznych. Ceny niższe. Koń-
czącym patenty. Firma egay-
stuje od 1892 r. Piotrkowska,
Nr. 165. 95—1**Sklepowa**samodzielna inteligentne do in-
teresu kolekcjonalnego potrzebna
zaraz. Otwarty pod „M.” skla-
dać w kom. Rozwoju. 944—1

Renomowany

Zakład

Fryzjerski

**Szwarc i Jabłoński**

ŁÓDŹ. Moniuszki 2, tel. 28-86.

W niedzielę, dnia 27 lutego r. o godz. 4 po poł. Stow-
warzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich
urządza w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 54,**Zabawę Towarzyską**
na którą najprzejmiej zapraszamy.

Wejście wraz z podwieczorkiem zł. 2.—

Zarząd Stowarzyszenia. 569—

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Fluchowski „Ariekini i Kolombini” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy angielskie” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW
95 ROSZOWYCE,

które po wyda. iu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wankowicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Seanghaju” (z niem.) 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorem w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają **1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO. RKUSZOWY** o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podtrzymująca lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, którą najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, mogą przysłać 3 zł. jako numeratę, co zaliczy się na półroczu.

Two Wydawnictwo „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9389

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Dam lekcje muzyki fortepianowej, miesięcznie od 16 zł. Główna 40, m. 15. 748-6

Student dzieli w atametyki języków, Kilińskiego 98-3 na prawo, druga brama. p. 3-4 961-4

Gruntownie wyuczam kroju szycia, modelowania, haftu maszynowego oraz filizantów i maszynowe. Dla pracujących lekcje wieczorne. warunki do godne. Kilińskiego 135, front, II p. m. 9. 980-1

Sprzedaz.

A! A! A! Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kszetki, kachle, materace patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 116, I piętro, front, 403-9

Okazyjnie do sprzedania używany kredens, krzesła, stół para łózek z materacami i sełonik bambusowy Piotrkowska 183, Zakład Meblowy 774-5

! Sypialnia luksusowa na słońcu, nowa kość garderoby, szafy, łóżka sprzedaje Stolarnia Łubelska 6, przy Napiórkowskiego. 852-1

Motor 2 konny sprzedam wia- domość Al. Kosciuszki 41, Fabryka gilg. 954-3

Sprzedam sklepowe urządzenie i szafkę wystawową Narutowicza 24, m. 15 948-2

! Piód czyste pszczoły jasny i lipcowy iecniezy sprzedaje ni. Noworabianicka 37, m. 2, O. Karg 882-1

Okazyjnie do sprzedania otomana i leżanka. Tapicer. Na wrot 8. 944-2

Tanio sprzedam szafę, stół krzesła, otomanę, tremo, stołik okrągły także zamienie 2 pokoje na jeden. Główna 55, m. 46 of prawa, center. 964-1

Sprzedam motor 16 konny na 3 rope firmy „Greus” w dobrym stanie cena przystępna. Powiat Leczyca, gm Topola, wies Gawrony, St Lewandowski. 956-1

Power mało używany kupię. Oferty z ceną nadsyłać do „Rozwoju” sub „Mora”.

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem wprost od gospodara, ul. Petersburska 11. 926-2

Jest do garaż wynajęcia, Rokicińska Nr 39. 978-1

Przyjmę panów na mieszkanie Piotrkowska 32 m. 1. 934-3

4-pokojowe mieszkanie z wygozami na parterze do wynajęcia, wiadomość u gospodarza, ul. Redwańska Nr. 46. 966-2

Posady i prace.

zaopatrzane.

potrzebna gospodyni utrzejaca gotować Zgł, się Cukierni Gostomskiego Piotrkowska 76 894-3

potrzebna panienka do podawania „Switezianka” ulica Piotrkowska 189 850-5

potrzebna młoda, uczciwa służąca skromnych wymagań do wszystkiego od zaraz. 6-go Sierpnia 22, m. 21. 850-5

potrzebna dziewczyna z gotowaniem Piotrkowska № 257 m. 1. 966-3

Słusarz na drobne przyczyznę i roboty potrzebny. Perla Pomorska, Piotrkowska 69. 966-1

potrzebna złoza panna i uczennica do pracowni damskiej. Zeromskiego 68, of. I p. 862-1

potrzebne wozenice do kra- wiczyzny od lat 16-tu. Narwrot Nr. 57, m. 1. 970-1

Pobslugacz potrzebny zaraz. Perla Pomorska Piotrkowska 69. 978-1

Poszukiwane.

Przyjmuję zamówienia grania na wieczorkach Kilińskiego 160 u fryzjera. 818-2

Osoba w średnim wieku z dobrymi świadectwami poszukiwana do pracy gospodyni znijsząca dobrze rachnie i szyje bicizny oraz wszelkie marynasty i k. nserwy przyjmie pracę w majątku lub w mieście. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Gospodyni” 776-1

Spółnika do dobrego interesu z kapitałem 2000 zł. poszukuję. Duże zyski, wiadomość: Biuro „Argas”, Piotrkowska 90. 972-1

3-5 tysięcy włożę do dobrze prosperującego interesu warunkiem zasadniczym praca dla biuralistki. Oferty do „Rozwoju” pod „Interes”. 986-1

Zawiadomienie.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów

„Zjednoczonych-Fotografów”

Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Dzielna)

tel. 25-00.

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzystępnic ogłowi fotografowanie się tanio i dobrze w naszej firmie

Ceny niższe:

12 fotograf. m. biust 21. 2.-

6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.-

6 fotografii gabinet. . 10.-

1 fotoportret duży 40x50 cm. z natury . 10.-

UWAGA.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiesz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju”

Najwybitniejsi kupcy

zbierają się co miesiąc i dyskutują na temat jak można umiejętnie reklamować się i sprzedawać swój towar.

Stanowi to treść miesięcznika

„Sprzedaż i Reklama”

Numer próbny bezpłatnie.

Koszykowa 7, Warszawa. 540

Różne.

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia poń oraz masaż. Piotrkowska 132. 354-2

podróżujących zastępców mających styczność z właścicielami na wysoką prowizję poszukuję. zgłaszać się Zeromskiego 59, m. 22. od 2-jej do 6-jej w niedzielę i poniedziałek. 982-2

Kawiarnia Zakopiańska Piotrkowska 117, wydaje śniadania, kolacje, obiady. Codziennie fiaki garnuszkowe. Kuchnia pod kier. znanego kucharza, A. i szczytko-go. Ceny umiarkowane. koncert po czasie obiadu i kolacji. 865-1

Zagubione dokumenty

W tramwaju Zgierskim 25 lu- to tego b. m. zagubione dowód osobisty i książeczkę wojskową na imię Wacława Bolesława orsz 150 zł. Laskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dowód i książeczkę zwrócić poczta. 908-2

Zgubiono w sobotę o godz. 10-ej z rano na ulicy Sirzelców Kaniowskich suknię jedwabną jasną, szarą z haftem zielonym. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot takowej za nagrodą na ul. Nowo-Cegielniana Nr. 40 m. 9. 962-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajalne 7 gr. wśród drobnych 10 ; nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar- odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajkowski

W. Słocini T. Czajkowskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 27 LUTEGO 1927 R.

Marja Corda

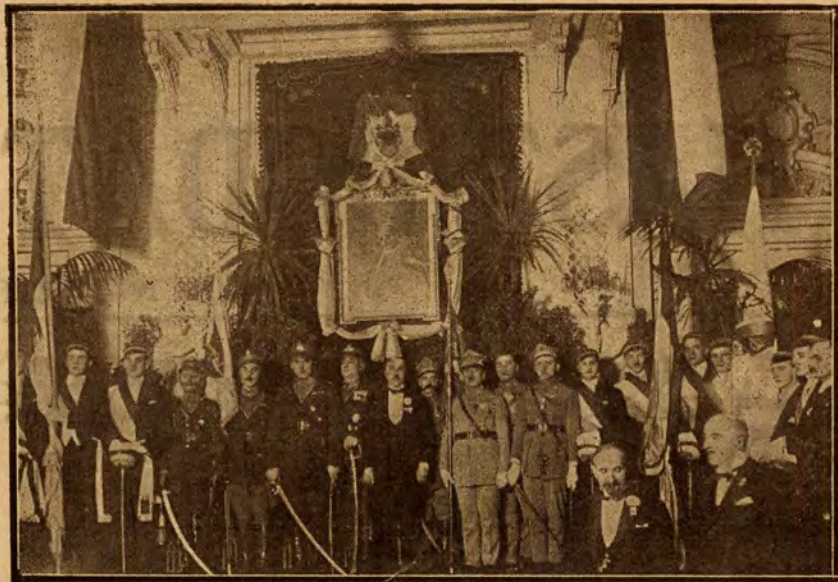


*Wszechświatowej sławy artystka, w roli „Współczesnej Dubarry”,
która wkrótce ukaze się na ekranach filmowych w Warszawie.*

Akadamja ku czci Ojca Świętego.



Odbyła się w Ratuszu warszawskim Akademia ku czci Ojca św. Zdjęcie przedstawia widok ogólny sali ratuszowej. Na pierwszym planie siedzą kard. Kakowski, kard. Lauri, Pan Prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski.



Na podium stoją po lewej stronie Dowborczycy, po prawej zaś Hallerczyki i korporacje studenckie, które brały udział w Akademii.



W połowie lutego odbył się w hotelu Polonia obiad, wydany przez Polskie Tow. Literackie na cześć Wacława Sieroszewskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele instytucji kulturalno-artystycznych i literatury. O godz. 10.30 przybył na zebranie prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Siedzą: jubilat W. Sieroszewski, Marszałek Piłsudski i min. Moraczewski



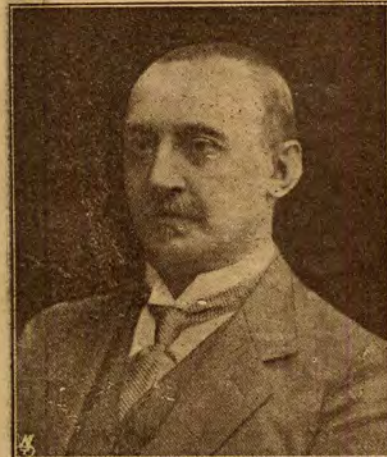
Odbył się w Warszawie zjazd Związku Uzdrawisk. Między innymi obecni na nim byli: Marszałek Jarosz, poseł Kozłowski, hr. Potocki, radca Żebrowski, dyr. Nowotarski, inż. Kryński.



Król Chrystjan, wobec kryzysu finansowego, zaproponował rządowi, aby pobory jego i następcy tronu obniżono o 10%.



Z zawodów szermierczych w oficerskiej Szkole Saperów w Warszawie. Zdjęcie przedstawia szermierkę podchor. Dombrowickiego contra podchor. Trzeciak. Siedzą płk. Haller—komendant szkoły (x), gen. Wenzel, mjr. Dambrosz.



Ś. p. Emil Waydel, adwokat i radny, znany w Warszawie ze swej wieloletniej działalności fachowej, społecznej i publicystycznej zmarł dn. 13 lutego r. b.



P. S. Zawadzka, śpiewaczka polska, która z wielkim powodzeniem występowała ostatnio w Medjolanie, Rzymie i Florencji.



Eks-Kronprinz niemiecki, pragnąc zdobyć popularność, zwiedza gospodarstwa w Holandji.



P. Biernawski, który serdeczną opieką otacza emigrantów polskich w Ameryce.



Wojska chińskie zaopatrzone w broń przez Niemców i bolszewików, na okopanych pozycjach pod Szanghajem.



Uchodzący z terenów objętych wojną: Kobieta chińska z dziećmi na posterunku wojskowym.

T E A T R i F I L M



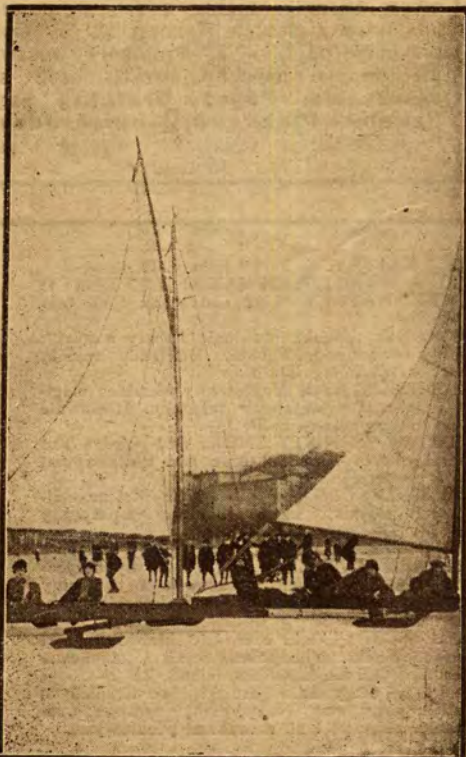
P. Messalówna w ostatniej kreacji „Księżna cyrkówka”.



Scena z filmu „Tajemniczy Klub”.



Zawsze urocza p. Niewiarowska w operetce „Księżna cyrkówka”.



W Chojnicach na Pomorzu od czasu rozwija się pomyślnie Klub żeglarski — Chojnice. Klub ten posiada własne jachty lodowe, które na lodzie osiągają szybkość około 100 km. na godzinę.



Jak pracują nasi artyści: prof. K. Lasocki w swej pracowni.



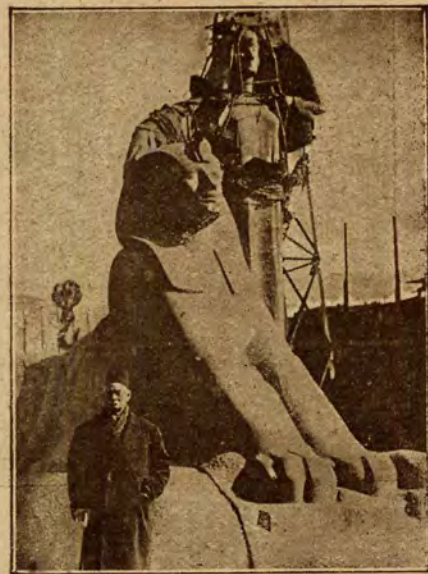
Z zawodów narciarskich we Lwowie: Triumf Bujaka w biegu.



Jazz - bandowa orkiestra studentów londyńskich, która uświetnia tegoroczne bale karnawałowe w stolicy Albionu.



Zimą jest mieszkanie takie cennym nabytkiem. Ciepło i przytulnie jest przy piecyku.



Zaghlul pasza przy pomniku „Stinks obudzony”, który został postawiony w Kairze przez rzeźbiarza Mahmuda na pamiątkę niezależnienia się Egiptu.



Samochodowe cmentarzysko w podlondyńskiej miejscowości.



Akrobatyka na tyżwach. Kanadyjska tyżwiarka p. Whitaker popisami swemi na lodzie budzi podziw.



„Pekińczyk” jeden z najmniejszych piesków na świecie.



Murzynka Józefina Bakker, gwiazda kabaretów paryskich.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeni! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telegatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzyera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakże powinno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzyera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszystkich nalogów. Zł. 7.—, w pięknej mocnej oprawie zł. 10.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—.
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. — Zł. 2.—.
W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarsowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Jak urządzić seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—.
CHELMNO: „Wyrocznia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —.50.
„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJZESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena zł. 10.—.
BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.
„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—.
KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—.
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—.
LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thobes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—.
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbie magji czyny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—.
PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo wiedza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—.
SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—.
ARTUR GÓRSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—.
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hipnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—.
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowym. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.